

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen



„Schande!“

„Ab nach Berlin!“

Ryszard GALLA
poseł niezrzeszony

Der Abgeordnete der Deutschen Minderheit Ryszard Galla ist seit zwölf Jahren im polnischen Parlament tätig. Dass manchmal ein angemessener Umgang fehlt, kennt er gut. Was ihm jedoch vergangene Woche widerfahren ist, geschah, wie er sagt, zum ersten Mal. Gemeint ist der verbale Angriff auf seine Person vonseiten der PiS-Abgeordneten Krystyna Pawłowicz. **Lesen Sie auf S. 6**



Bildung: Ab dem Jahr 2018 ändern sich die sog. Gewichtungen, also zusätzliche Mittel für den Deutschunterricht als Minderheitensprache. Sie werden verringert, und so gibt es weniger Geld für die Kommunen und ihre Schulen.

Mehr auf S. 4

Werbung / Reklama

Lüftungsmonteur

(m/w) für den Bereich
Lüftungstechnik gesucht.

Voraussetzung:
Deutschkenntnisse

ct climateam GmbH & Co. KG
Lübbecker Str. 109
32278 Kirchlengern
Telefon: 0049 52 23 654 110
www.climateam.de
E-Mail: info@climateam.de

Stomatologia NaLigonia

**Stomatologia
dla całej rodziny:
stomatologia
zachowawcza,
profilaktyka, protetyka,
ortodoncja,
implantologia.**

Wtorek, środa 15-19,
piątek 8-13,
sobota, niedziela –
dyżur telefoniczny
w przypadkach bólowych.

Rejestracja tel.:
734 150 798

Głogówek,
ul. Ligonia 2
www.naligonia.com
f /NaLigonia

Werbung / Reklama



IN DER NÄCHSTEN AUSGABE VON WOCHENBLATT.PL ERSCHEINT DAS MAGAZIN FÜR DIE PAUSE KEKS!

ZU DEN THEMEN DER EXTRA AUSGABE GEHÖREN U.A.:

- Winterparadies Alpen
- Interessantes über Winter und Wintersport
- Rosenmontag
- winterliche Rätsel und Aufgaben



ISSN 2082-8195



9 772082 819108





Mein Senf dazu

Nur polnische Richter

Die Reform der Gerichte erhitzt die Gemüter der Polen, egal ob es die sind, die sich eine schnelle und gründliche Reform wünschen, oder diejenigen, die in eben dieser Reform nur eine Politisierung der Justiz sehen. In diese polenweite Debatte schaltete sich auch vor einigen Wochen der Abgeordnete der Deutschen Minderheit Ryszard Galla ein, der ein für viele unwichtiges Thema angesprochen hatte, dass letzte Woche im Sejm aber Grund genug war für einen verbalen Schlagabtausch mit der PiS-Abgeordneten Krystyna Pawłowicz (Wahlbezirk 18, Siedlice). Es geht dabei um die Staatsbürgerschaft der Richter in Polen, die laut der Gesetzesvorlage des Staatspräsidenten zukünftig nur polnisch zu sein hat. Der Besitz einer zusätzlichen Staatsangehörigkeit disqualifiziert also einen Richter oder Kandidaten für dieses Amt, es sei denn dieser legt diese andere Staatsbürgerschaft ab (das Wochenblatt.pl berichtete bereits darüber in der Ausgabe Nr. 1331).

Zunächst ist ja aber jeder Staatsbürger Polens, egal ob er noch eine zweite oder gar dritte Staatsbürgerschaft besitzt, in Polen lebend diesem Land, seinen Gesetzen verpflichtet und hat damit die selben Rechte und Pflichten wie jeder andere Pole. Diese eventuelle zweite oder dritte Staatsbürgerschaft spielt hierbei keine Rolle, denn wegen ihres Besitzes darf niemand diskriminiert werden, was sowohl die polnische Verfassung als auch das Gesetz über die

Staatsbürgerschaft regelt. Ein solcher einschränkender Passus verletzt also die Verfassung, was aber die Wenigsten zu stören scheint.

Dann fragt man sich aber bei dieser Regelung auch Folgendes: Wird denn jemand automatisch weniger Bezug zu dem jeweils anderen Staat haben, dessen Staatsbürgerschaft er besitzt, nur weil er diese offiziell ablegt? Wie groß ist denn dieser Bezug bei jedem einzelnen Menschen? Und, spielt dieser überhaupt eine Rolle bei der Ausübung des Richteramtes? Egal an welchem Gericht ein Jurist seine Urteile spricht, bleibt er doch immer dem polnischen Gesetz verbunden, denn dieses ist die Grundlage seiner Arbeit. So frei und seinem Gewissen verpflichtet ein Richter arbeiten kann, so sehr gibt es auch objektive Maßstäbe seiner Arbeit, und zwar eben die Einhaltung der Gesetze.

Der Passus im Gesetz über den Obersten Gerichtshof, der NUR eine polnische Staatsbürgerschaft von einem Richter fordert, soll wohl also eher die Erschrockenen beruhigen, kein Ausländer werde über sie urteilen. Dabei wird schnell vergessen, dass z.B. Ryszard Galla nicht der einzige Doppelstaatler im polnischen Parlament ist und neben ihm auch einige Vertreter der regierenden PiS mehr als nur die polnische Staatsbürgerschaft haben. Analog müsste man ihnen also ebenfalls die Ausübung des Mandats verweigern. Ein Ausländer wird doch nicht beim Beschließen von Gesetzen mitmischen. Gott bewahre...

Tylko polscy sędziowie

Reforma sądownictwa budzi wielkie emocje wśród Polaków, zarówno tych, którzy życzą sobie szybkich i gruntownych reform, jak i tych, którzy dostrzegają w teź reformie jedynie polityzację organów sprawiedliwości. Do debaty, która ogarnęła całą Polskę, włączył się kilka tygodni temu poseł mniejszości niemieckiej Ryszard Galla, poruszając temat, który dla wielu osób jest mało istotny, lecz mimo to był w ubiegłym tygodniu w Sejmie wystarczającym powodem do słownej wymiany ciosów z posłanką PiS Krystyną Pawłowicz. Chodzi o kwestię obywatelstwa sędziów w Polsce, które w myśl projektu ustawy przedłożonego przez prezydenta RP ma być w przyszłości wyłącznie polskie. Posiadanie dodatkowego obywatelstwa będzie więc oznaczało dyskwalifikację dla sędziów lub kandydatów na urząd sędziego, chyba że dana osoba wyzbedzie się tego innego obywatelstwa (o czym pisaliśmy już na łamach „Wochenblatt.pl” w wydaniu nr 1331).

Trzeba wszakże zauważyć, że każdy obywatel Polski niezależnie od tego, czy posiada drugie czy nawet trzecie obywatelstwo, żyjąc w Polsce, jest zobowiązany przestrzegać obowiązujących na jej terytorium przepisów prawnych, co oznacza, że ma takie same prawa i obowiązki jak każdy inny Polak. To ewentualne drugie czy trzecie obywatelstwo nie odgrywa tu żadnej roli, gdyż nikt nie może być dyskryminowany za jego posiadanie,



co zostało uregulowane zarówno w konstytucji RP, jak i w ustawie o obywatelstwie. Tego rodzaju ograniczający zapis jest więc naruszeniem konstytucji, co jednak najwyraźniej mało komu przeszkadza.

Poza tym w przypadku takiego uregulowania rodzi się następujące pytanie: Czy dana osoba utraci w jakimkolwiek stopniu więź z innym państwem, którego obywatelstwo posiada, tylko dlatego, że oficjalnie się go pozbedzie? Jak silna jest ta więź u poszczególnych ludzi? I czy w ogóle odgrywa ona jakąś rolę w pełnieniu funkcji sędziego? Obojętnie, w jakim sądzie dany prawnik wydaje wyroki, jest przecież zobowiązany trzymać się polskiego prawa, które stanowi podstawę jego pracy. W takiej bowiem mierze, w jakiej sędzia może pracować w sposób niezawisły i zgodny z nakazami sumienia, w takiej też mierze istnieją

obiektywne mierniki jego pracy, które wyznacza właśnie konieczność przestrzegania prawa.

Zapis w ustawie o Sądzie Najwyższym, który wymaga od sędziów posiadania WYŁĄCZNIE polskiego obywatelstwa, ma więc chyba raczej uspokoić przestraszonych, mówiąc im, że nie będzie ferował wyroków ich dotyczących żaden obcokrajowiec. Łatwo się przy tym zapomina, że np. Ryszard Galla nie jest jedyną osobą o podwójnym obywatelstwie zasiadającą w polskim parlamencie i że prócz niego także niektórzy przedstawiciele rządzącej partii PiS mają nie tylko polskie obywatelstwo. Analogicznie należałoby więc również im odmówić prawa do sprawowania mandatu. No bo przecież jacy obcokrajowcy nie będą się wtrącać do uchwalania ustaw. Uchowaj Boże...

Rudolf Urban



Die Gedanken sind frei

In Litauen über Helgoland

Die Worte schreibe ich in Memel, einige hundert Meter vom Kurischen Haff entfernt. Hier ergreift mich der Gedanke, dass es von hier gar nicht weit nach Helgoland ist, natürlich metaphorisch gesprochen. Dort, auf Helgoland, schrieb August Heinrich Hoffmann von Fallersleben am 26. August 1841 „Das Lied der Deutschen“. Eigentlich sollte ich zwar auch an Oberschlesien denken, weil er im Jahr 1860 nach Corvey (Westfalen) zog, wo er eine Anstellung als Bibliothekar an der Fürstlichen Bibliothek bei Victor I. Herzog von Ratibor erhielt. Aber der Grund für diese Gedanken ist natürlich das Deutschlandlied und die Zeile „Von der Maas bis an die Memel“. Diese kam mir so deutlich vor, weil ich letzte Woche unterwegs aus Brüssel die Maas überquerte und eine Woche später sitze ich an der Memel.

Damit wurde mir die Bedeutung der Gedanken von Hoffmann von Fallersleben besonders klar und messbar. Die Literaturwissenschaftler meinen, dass Hoffmann mit den Worten die deutschen Sprachgrenzen beschreiben wollte. Die Katastrophen der letzten 150 Jahren haben zwar dazu geführt, dass die Zeit der Kriege, Vertreibungen, Aussiedlungen fast alles verändert haben, aber dank der Adventsfeier im ostpreussischen Heydekrug, heute Silute, konnte ich feststellen, wie lebendig die Sprachgrenze ist und wie heimisch ich mich innerhalb der Grenzen fühle. Schon unterwegs aus Mariampol sieht man, wo einst die ostpreussische Grenze war, denn die Dörfer mit den aus rotem Backstein gebauten alten Schulen und Kirchen stehen wie Visitenkarten. Auch in Heydekrug selbst wurde die Feier in einem alten Gebäude des Gutsbesitzers und Stadtförderers Hugo Scheu veranstaltet.

Aber am wichtigsten waren die Menschen, die die Weihnachtslieder mitgesungen haben und mir nachher ihre Geschichten erzählen wollten. So konnte ich ein Wolfskind kennenlernen, eine deutsche Frau, die über ihr Trauma erzählen wollte, weil sie im Jahr 1945 zwei Geschwister und die Großmutter verhungert und erfroren gesehen hat. Die Mutter hat sie erst im



Bernard Gaida (r.) bei Gesprächen in Memel mit Vertretern der dortigen Deutschen Minderheit. Foto: facebook.com

Jahr 1962 gefunden. Es war die mich zutiefst berührende Geschichte von vielen, die ich nördlich von der Memel gehört habe. So etwas konnte sich Hoffmann von Fallersleben gar nicht vorstellen, als er auf Helgoland gedichtet hat und das Wort „Memel“ auf sein Blatt Papier niederschrieb.

Na Litwie o Helgolandzie

Te słowa piszę w Kłajpedzie/Memel, kilkaset metrów od Zalewu Kurońskiego. Tutaj dopada mnie myśl, że – mówiąc w przenośni – niedaleko stąd znajduje się niemiecka wyspa Helgoland. Właśnie tam August Heinrich Hoffmann von Fallersleben 26 sierpnia 1841 napisał „Pieśń Niemców”. Myśląc o tym, powinienem wszakże pomyśleć również o Górnym Śląsku, gdyż Hoffmann von Fallersleben w roku 1860 osiedlił się w Corvey, gdzie znalazł pracę jako bibliotekarz w Książęcej Bibliotece Corvey księcia Viktora I Raciborskiego. Ale powodem moich przemyśleń jest faktycznie „Pieśń Niemców” i jej wers „Od Mozy aż po Niemen” (Von der Maas bis an die Memel). Ten wers stał się dla mnie tym bardziej realny, że w minionym tygodniu przekroczyłem w drodze z Brukseli Mozę, a teraz siedzę nad Niemnem.

I tym samym powaga przemyśleń Hoffmanna von Fallersleben stała się dla

mnie jeszcze bardziej jasna i mierzalna. Literaturoznawcy są zdania, że Hoffmann tymi słowami opisywał granice używania języka niemieckiego. Katastrofy ostatnich 150 lat spowodowały, że czas wojen, wypędzeń i wysiedleń zmienił prawie wszystko, jednak dzięki spotkaniu adwentowemu w Silute, byłym Heidekrug, mogłem dostrzec, jak żywa ta granica mimo wszystko jest nadal i jak dobrze czuję się właśnie w jej ramach. Już w drodze z Mariampola widać, gdzie kiedyś była granica Prus Wschodnich, gdyż wieś ze szkołami i kościołami z czerwonej cegły są do dziś swego rodzaju wizytówką tego regionu. A i w samym Silute uroczystość odbyła się w budynkach należących niegdyś do Hugona Scheua.

Jednak najważniejsi byli ludzie, którzy podczas spotkania wspólnie śpiewali kolędy, po czym chcieli mi opowiedzieć swoje historie. I tak poznałem „wilcze dziecko”, Niemkę, która przeżyła traumę, widząc dwójkę rodzeństwa i babcię zmarłych z głodu i zimna w roku 1945. Jej matka odnalazła ją dopiero w roku 1962. Była to najbardziej emocjonalna opowieść z wielu, które usłyszałem na północ od Niemna. Czegoś takiego Hoffmann von Fallersleben nie przypuszczał, kiedy będąc na wyspie Helgoland, napisał na kartce papieru słowo „Niemen/Memel”.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Raport Batorego



Kilka dni temu Fundacja im. Stefana Batorego opublikowała raport pt. „Jakość stanowienia prawa w drugim roku rządów PiS”. Raport ten objął okres 16.11.2016 – 15.11.2017 i... wzbudza wielki niepokój. Wskazują na to choćby słowa Grażyny Kopińskiej z teź fundacji, która podkreśliła, że ustawy powinny być tak tworzone, by mieć jak najwięcej czasu na zapoznanie się i pracy nad nimi, bo chodzi o bardzo ważną rzecz – życie obywateli. Jeżeli prawo tworzymy w zły sposób, to cierpimy na tym wszyscy.

Niepokojące w omawianym raporcie są płynące z niego wnioski, m.in. o ograniczeniu roli konsultacji publicznych i społecznych. Jesteśmy reprezentantami obywateli i partie polityczne powinny dawać społeczeństwu większe pole do popisu, a tak nie jest. Drugim bardzo niepokojącym sygnałem jest zgłaszanie projektów rządowych jako poselskie. Często zdarza się tak, że posłowie dostają projekty ustaw w tak krótkich terminach, że w morzu obowiązków nie zdążają nad nimi pracować! Są tylko proszeni o to, żeby reprezentować grupę posłów wnioskodawców przy procedowaniu tych zmian w parlamencie.

Kończąc, w raporcie zwrócono też uwagę na to, co mnie osobiście bardzo niepokoi, a mianowicie skracanie wypowiedzi posłów do jednej minuty! Dla mnie jest to ważne, bo nie jestem reprezentantem dużej partii politycznej i nie mam takich możliwości, by szerzej zaprezentować swój pogląd. W tej sytuacji skrócenie wypowiedzi do minuty jest dla mnie poważnym ograniczeniem, bo czasami tematy są złożone i trudne, jak choćby ustawa o Sądzie Najwyższym czy zmiany w ordynacji wyborczej i niemożliwe jest, aby w tak krótkim czasie przedstawić sedno sprawy. Tą kwestią w najbliższym czasie trzeba się zająć.

Der Batory-Bericht

Vor einigen Tagen hat die Stefan-Batory-Stiftung einen Bericht „Zur Qualität der Rechtsetzung im zweiten Regierungsjahr der PiS“ veröffentlicht. Der Bericht umspannt den Zeitraum

vom 16. November 2016 bis zum 15. November 2017 und bietet Anlass zu großer Sorge. So finden sich darin u.a. die Worte von Frau Grażyna Kopińska von der Batory-Stiftung, wonach es in unserem Interesse liegt, dass die Gesetzestexte so erstellt werden sollten, dass man später noch möglichst viel Zeit hat, um sie zu lesen und aufzuarbeiten, denn es gehe dabei um etwas sehr Wichtiges – um das Leben der Bürger. Wenn Gesetze falsch konstruiert sind, leiden wir dann alle darunter.

Besorgniserregend sind nicht zuletzt die Schlussfolgerungen des Berichts, u.a. die bezüglich der Einschränkung der Rolle von öffentlichen Konsultationen und Bürgerbefragungen. Wir vertreten ja die Bürger und darum müssten die politischen Parteien der Bevölkerung mehr Freiräume geben. Dem ist aber nicht so. Ein zweites sehr beunruhigendes Signal ist das Hinstellen von Gesetzesvorlagen der Regierung als Abgeordnetenentwürfen. Oft kommt vor, dass die Abgeordneten eine Gesetzesvorlage so kurzfristig zu lesen bekommen, dass sie es angesichts vieler sonstigen Verpflichtungen nicht mehr schaffen, daran zu arbeiten! Man bittet sie dann nur darum, sich den antragstellenden Abgeordneten für die Umsetzung der Änderungen im Parlament anzuschließen.

Zum Schluss: Der Bericht weist auch auf etwas hin, was mich persönlich sehr beunruhigt, nämlich die Verkürzung der Abgeordnetenäußerungen auf nur eine Minute! Für mich ist das besonders wichtig, denn ich repräsentiere ja keine politische Großpartei und habe damit viel weniger Möglichkeiten, meine Anschauungen umfassend zu vertreten. Die Verkürzung meiner Äußerungen auf eine einzige Minute ist für mich eine starke Einschränkung, denn es handelt es sich mitunter um sehr komplexe und schwierige Themen, wie etwa das Gesetz über den Obersten Gerichtshof oder Änderungen an der Wahlordnung. Da ist es nicht möglich, in so kurzer Zeit das Wesentliche vorzustellen. Auch diesem Problem will ich mich demnächst zuwenden.

Notiert von Krzysztof Świerc

**Bürgerinitiative: Eindrittel der Unterschriften für Minority Safepack**

Ziel ist in Reichweite!

Viele haben am Erfolg gezweifelt, doch nun scheint die Realisierung der europäischen Bürgerinitiative für Europas Minderheiten doch in Reichweite zu sein. Wie die Föderalistische Union Europäischer Volksgruppen (FUEN) vermeldete, habe man für das Projekt bereits über 350.000 Unterschriften gesammelt. Gebrauch werden noch drei Mal so viel.

Nach einem schwierigen Start nahm das sogenannte Minority Safepack zum Jahresende richtig Fahrt auf. In einer Pressemitteilung vom Dezember informierte die FUEN darüber, dass bereits mehr als 350.000 Menschen die Initiative Minderheitenrechte in Europa zur Geltung zu bringen, unterstützt haben.

Was besonders interessant ist: Viel mehr Menschen hat man dazu gebracht das Safepack auf traditionelle Weise – per Papierunterschrift – zu unterstützen. Dabei hat man noch vor dem Start des Projektes große Stücke auf das Internet gehalten. Wie Angaben jedoch zeigen, hat man auf dem Papier 265.000 Unterschriften gesammelt, während im Internet „nur“ 85.000 Menschen abgestimmt haben. Die Tendenz der Stimmenverteilung hat sich hingegen vom letzten Bericht des Wochenblatts nicht geändert. Immer noch kommen die meisten Unterschriften aus dem Heimatstaat des FUEN-Vorsitzenden Loránt Vincze Rumänien. Dort hat man sage und schreibe 231.000 Unterschriften



So wirbt man für das Minority Safepack etwa in Ungarn

Loránt Vincze: „Wir müssen ständig arbeiten und dieses Ziel des Minority Safepacks intensiv anstreben“.

ten aus den insgesamt über 350.000 gesammelt. Deutlich kleiner, aber immer noch bemerkenswert sind die Zahlen aus der Slowakei, in der man 40.000 Signaturen sammelte. Die genauen Zahlen für Polen liegen zwar nicht vor, da man keine detaillierten Angaben bezüglich der Papierunterschriften hat, im

Internet jedoch, sieht das Engagement immer noch bescheiden aus. Nur 182 Menschen haben aus dem Land dem Safepack seine Stimme gegeben. Diese Tatsache muss jedoch keine negativen Auswirkungen für die Initiative haben, da auch die Beispiele anderer Länder zeigen, dass die Papierunterschriften, die weitaus effektivere Form der Unterstützung sind. Etwa in Ungarn hat man für das Safepack im Internet ungefähr 5000 Stimmen gesammelt. Wie jedoch die FUEN angab, steht man in diesem Land schon weit über dem angestrebten Ziel 15.000 zu sammeln. Dies bedeutet, dass alleine aus Ungarn schon mehr als 10.000 Papierunterschriften vorliegen. Ähnlich ist es in Ländern wie Österreich, Litauen oder Dänemark.

„Wir müssen ständig arbeiten und dieses Ziel des Minority Safepacks intensiv anstreben“, sagte Loránt Vincze im Hinblick auf die erreichte Unterschriftenzahl. Auch er weiß, dass trotz bereits bemerkenswerter Zahlen der Weg zum Erfolg noch weit ist. Noch mehr als drei Mal so viel müssen die Minderheitenvereine an Unterschriften sammeln, um das Minority Safepack zu verwirklichen, dazu hat man aber nur bis Anfang April des nächsten Jahres Zeit. Sollte jedoch der jetzige positive Lauf fortgesetzt werden, ist das Ziel, eine Million Unterschriften zu sammeln, sehr wohl in Reichweite.

Sollte das Minority Safepack gelingen, wird es für die Minderheiten u.a. möglich sein EU-finanzierte Sprachprojekte durchzuführen oder ein europäisches Zentrum der Minderheitensprachen mitzugestalten.

Lukasz Biły

Zwei Lichtlein brennen



Foto: Norbert Nieslony

Z Vaterland

Antyizraelskie demonstracje



Foto: Monieruz Foto/Fllickr.com

Prezydent USA Donald Trump uznał Jerozolimę za stolicę Izraela, co spotkało się z falą nienawiści wśród społeczności arabskiej. Nie tylko na Bliskim Wschodzie miały miejsce demonstracje przeciwko decyzji Trumpa, także w niektórych europejskich miastach Arabowie otwarcie pokazywali swoją nienawiść do Izraela. Jednym z tych miast była niemiecka stolica Berlin, gdzie w miniony piątek i sobotę setki osób zebrało się w geście poparcia dla Palestyny. Nie obyło się bez rasistowskich i antyizraelskich symboli, m.in. spalania flag Izraela. Policja tymczasowo aresztowała kilku demonstrujących, politycy różnych opcji zapowiadają jednak, że prawo w takich sytuacjach powinno być bardziej restrykcyjne. M.in. minister spraw wewnętrznych Hesji Peter Beuth stwierdził, iż nie można dopuścić do tego, aby w niemieckich miastach

dochodziło do intifady. – Obowiązkiem policji i historycznym zobowiązaniem całego kraju jest zapobieganie takim akcjom – powiedział Beuth. Zaś federalny minister sprawiedliwości Heiko Maass skomentował zajścia w Berlinie słowami: „Kto pali izraelskie flagi, pali nasze wartości”. Za zaostreniem prawa opowiada się także Niemiecka Centralna Rada Żydów, której przewodniczący Josef Schuster w wywiadzie dla jednej z niemieckich gazet powiedział, że tego typu demonstracje są przejawem skrajnej niechęci do Izraela i odmawiania temu państwu prawa do istnienia, co nie ma nic wspólnego z prawem do zgromadzeń i wolności słowa.

Stany Zjednoczone Europy



Foto: Marco Verch/Fllickr.com

Po nieudanych negocjacjach koalicyjnych pomiędzy chadekami, Zielonymi i liberałami teraz rząd mają stworzyć

po raz kolejny CDU/CSU wraz z socjaldemokratami z SPD. Ci ostatni jednak jak na razie wyrazili zgodę na rozpoczęcie rozmów, które wcale nie muszą się zakończyć podpisaniem umowy koalicyjnej. Teraz lider SPD Martin Schulz podejmuje kolejny temat – utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, które miałyby powstać do roku 2025. Pomysł ten spotkał się z krytyką z wielu stron, a Schulzowi zarzucano wybujałą fantazję oraz próbę przeforsowania projektu, który może być realizowany najwcześniej za dwa, trzy pokolenia, gdyż dzisiejsi mieszkańcy Europy nie są gotowi oddać suwerenności swoich państw. Pomysł Martina Schulza popiera jednak jego partyjny kolega i niemiecki minister spraw zagranicznych Sigmar Gabriel, który twierdzi, że polityków krytykuje się za brak wizji, ale jeżeli taką przedstawiają, muszą mierzyć się natychmiast z falą krytyki. Zdaniem Gabriela przyszłe Stany Zjednoczone Europy byłyby faktycznym przedstawicielstwem obywateli tego kontynentu na świecie, co jest wielce potrzebne. Martin Schulz swój pomysł o Stanach Zjednoczonych sformułował na ostatnim zjeździe partyjnym, stwierdzając, że właśnie do roku 2025 Unia powinna wypracować swoją konstytucję i każde państwo, które nie zamierzałoby jej przyjąć, powinno opuścić UE. □

WOCHENBLATT.pl

Weihnachten kommt!

Traditionell entlassen wir Sie in einer Woche in die Weihnachtspause mit einer Doppelausgabe unserer Zeitung, in der Sie auf 32 Seiten neben aktuellen Themen auch vieles mehr lesen können.

Außerdem stellen wir Ihnen ein Werk von Anton Onderka vor, und zwar sein bereits im 19. Jahrhundert verfasstes deutsch-polnisches Schulbuch. Dieses hat Onderka geschrieben, weil er schon damals wusste, wie wichtig Zweisprachigkeit ist.

Natürlich widmen wir uns dem Weihnachtsfest selbst und schauen zurück auf das Jahr 2017.

So treffen wir u.a. den diesjährigen Gewinner der polnischen Talentshow „Mam Talent“ Lukas Gogol aus Chroszczinna (Gemeinde Dambrau). Bei uns erfahren Sie, was den talentierten Musiker mit der Deutschen Minderheit verbindet.

Die Doppelausgabe des Wochenblatt.pl finden Sie ab dem 22. Dezember in den Verkaufsstellen und als E-Paper auf unserer Internetseite www.wochenblatt.pl

Viel Spaß bei der Lektüre wünscht das Team des Wochenblatts

Werbung / Reklama

Wygraj książkę „Wiara fundamentem tożsamości. Znaczenie duszpasterstwa dla mniejszości niemieckich“

W naszym konkursie po jednej książce otrzymują:

**Henryk Erbin
Karol Józef Janoszka
Gabriela Janta**

Gratulujemy!

Gewinnen Sie das Buch „Glaube – Stütze der Identität. Bedeutung der kirchlichen Seelsorge für deutsche Minderheiten“

In unserem Wettbewerb je ein Buch bekommen:

Herzlichen Glückwunsch!

Książka została wydana przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej
Das Buch wurde vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit herausgegeben.

Transport mebli

Usługi transportowe, przeprowadzki
Niemcy – Polska
Polska – Niemcy
Walce, województwo opolskie

nr tel. 77 46 60 158

Zakład Optyczny Poradnia Okulistyczna
Marek Rosa & Michał Rosa

OPTYK ROSA

Zapraszamy
pn.-pt. 9.00-18.00
sob. 10.00-13.00

Bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów

Raty 10 x 0% bez żadnych kosztów

KOMPUTEROWY DOBÓR OPRAW*

Badania okulistyczne kontrakt NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Opole, ul. Krakowska 12, tel. 077 42-30-350
ul. Fieldorfa 2, tel. 077 44-23-159

**Schulwesen: Bildungsreform bringt auch finanzielle Folgen mit sich**

Weniger Geld für Deutschunterricht

Seit dem 1. September ist eine Bildungsreform in Kraft getreten, deren sichtbarster Effekt die Auflösung der bisherigen Gymnasien ist. Die Reform hat aber auch Einfluss auf die Finanzierung des Unterrichts von Minderheitensprachen in polnischen Schulen, besonders den kleinsten.

Für viele Kommunen war und ist die erhöhte Subvention für den Unterricht von Minderheitensprachen mit der Grund für das Weiterbestehen von schülerarmen Dorfschulen, denn neben dem Basisbetrag, den die Gemeinde für jeden Schüler an ihren Schulen erhält, werden auch sog. Gewichtungen angewendet, also zusätzliche Mittel für zusätzlichen Unterricht. Ein solcher ist eben auch der Unterricht einer Minderheitensprache, bei dem die Gemeinde neben dem Basisgeld von 5.400 Zloty (für das Jahr 2018) pro Schüler auch Extramittel bekommt, je nachdem, ob der minderheitensprachliche Unterricht in einer kleinen oder großen Schule stattfindet und ob zweisprachig unterrichtet wird.

Änderung der Gewichtungen

Während der Basisbetrag sich jedes Jahr kraft Verordnung minimal ändert, blieben die Gewichtungen in den letzten Jahren konstant. Damit wurden bei den besonders schülerarmen Schulen mit minderheitensprachlichem Deutschunterricht dem Basisbetrag jeweils weitere 150 Prozent dieser Mittel hinzuaddiert, so dass der Kommune pro Schüler bis zu ca. 13.500 Zloty zur Verfügung standen.

Laut der neuen Verordnung sinkt bei den kleinsten Schulen der Basisbetrag jedoch auf 130 Prozent des Basisbetrages und dies bedeutet ca. 1.000 Zloty weniger für jeden Schüler. Bei größeren Schulen mit bis zu 98 Schülern ist die Gewichtung um zehn Prozent reduziert worden. Und wie der Bildungsexperte Ryszard Karolkiewicz vom Verband deutscher Gesellschaften informierte, sieht es nicht danach aus, dass mit dieser Kürzung Schluss sein wird, denn in der Begründung zur Verordnung ist schon die Rede von den nachfolgenden Jahren. „Für das Jahr 2018 ist nur eine geringe Senkung der Gewichtungen geplant, um die Höhe der Finanzierung nicht ruckartig im Verlauf des Schuljahres zu ändern. Die für 2018 eingeleitete Änderung ist die Ankündigung weiterer Änderungen für das nachfolgende Haushaltsjahr. Die Art und Weise der Finanzierung dieser Schülerkategorie für das Jahr 2019 wird so angepasst, damit sie den Kosten der Schulen und Kommunen für die Organisation des



Mit außerschulischen Aktivitäten allein kann kein guter Deutschunterricht garantiert werden. Foto: Wochenblatt.pl

minderheitensprachlichen Unterrichts besser entspricht“, heißt es in der Begründung.

Keine Konsultationen

Die eingeführten Änderungen bei der Finanzierung des minderheitensprachlichen Unterrichts stoßen bei Minderheitenorganisationen auf starke Kritik und das nicht nur, weil sie nicht mit den Minderheiten selbst konsultiert wurden. „Aus der monatelangen Korrespondenz mit dem Bildungsministerium ging auch nicht hervor, dass eine solche Änderung überhaupt in Betracht gezogen wurde. Die nun erfolgte Senkung der Gewichtung kommt deshalb umso überraschender für alle diejenigen nationalen Minderheiten, deren Sprache an verschiedenen Schulen unterrichtet wird“, sagt Ryszard Karolkiewicz.

An der Kritik ändert auch die Tatsache nichts, dass im Rahmen der Gewichtungen auch die Zahlengrenzwerte für Schüler der jeweiligen Schule geändert worden sind, was auf die schrittweise Außerbetriebsetzung der Gymnasien und die damit größer werdenden Grundschulen und weiterführenden Schulen zurückzuführen ist. Nunmehr soll als schülerarm nicht eine Schule mit maximal 84 Schülern gelten, die eine Minderheitensprache lernen, sondern eine mit bis zu 98 Schülern. Der Kommune allerdings wird, wie bereits erwähnt, pro Schüler und Jahr 1.000 Zloty weniger zur Verfügung stehen.

Bildungsqualität

Die Wertminderung der Gewichtungen bedeutet für die Kommunen geringere Haushaltseinnahmen, während die Minderheitenorganisationen mehr Nachdruck auf die Kontrolle der Mittelverausgabung legen möchten. Das Problem ist allerdings nicht so sehr die Höhe der Bildungssubvention als vielmehr ihre tatsächlicher Verwendung durch die Kommunen. So wird u.a. bei

Sitzungen der Gemeinsamen Regierungs- und Minderheitenkommission die gelegentliche Verwendung der Mittel für andere Zwecke als für eine Erhöhung des Sprachunterrichts thematisiert.

Eine unserer Leserinnen, die anonym bleiben wollte, hat diese Einschätzung ebenfalls bestätigt. Sie berichtete uns von ihren Erfahrungen als junge Deutschlehrerin in der Woiwodschaft Oppeln. Ihrer Ansicht nach fehle es an Mitteln nicht nur für Lehrmaterialien, sondern auch für einen Unterricht in kleineren Gruppen, in denen die Lernergebnisse viel besser wären.

Die Situation im minderheitensprachlichen Deutschunterricht erscheint im Hinblick auf die Zukunft problematisch, denn die allmähliche Verringerung der Finanzierung für Kommunen regt nicht gerade zu höheren Aufwendungen für den Unterricht an. Ein kleiner Trost ist hierbei der Umstand, dass die einzige Gewichtung, die für das neue Jahr erhöht wurde, ist diejenige mit Bezug auf die zweisprachige Bildung. Nach wie vor gibt es nämlich im Falle der deutschen Sprache nicht genügend Lehrer, die beispielsweise den Biologie-, Chemie- oder Mathematikunterricht in der Sprache Goethes übernehmen könnten. Ohne sie kann eine Kommune jedoch keine zweisprachigen Klassen starten.

Skolnictwo: Reforma niesie za sobą konsekwencje finansowe – Mniej środków na nauczanie języka niemieckiego

1. września tego roku weszła w życie reforma oświaty, której najbardziej widocznym efektem jest likwidacja dotychczasowych gimnazjów. Reforma ta ma jednak również wpływ na finansowanie nauki języka mniejszości w polskich szkołach, szczególnie tych najmniejszych.

Dla wielu samorządów zwiększona subwencja na nauczanie języka mniej-

Die kleineren sog. Gewichtungen betreffen vor allem Schulen mit wenigen Schülern.

szości była i jest jednym z powodów utrzymywania niezbyt licznych szkół wiejskich, gdyż obok kwoty podstawowej, którą gmina otrzymuje na każdego ucznia w swoich szkołach, stosowane są również tzw. wagi, a więc dodatkowe środki za dodatkowe nauczanie. I właśnie takim jest m.in. język mniejszości, który powoduje, że gmina obok podstawowych 5400 zł (na rok 2018) otrzymuje na każdego ucznia dodatkowe środki w zależności od tego, czy nauczanie języka mniejszości odbywa się w małych lub dużych szkołach, czy jest to nauczanie dwujęzyczne.

Zmiana wag

I o ile kwota podstawowa każdego roku ulega minimalnym zmianom na podstawie rozporządzenia, o tyle wspomniane wagi przez ostatnie lata nie były zmieniane. Oznaczało to, że w najmniejszej liczbie szkół, w których uczniowie byli objęci nauczaniem języka niemieckiego jako języka mniejszości, do kwoty bazowej dodawano kolejne 150% tych środków i tym samym samorząd dysponował kwotą aż ok. 13 500 zł na każdego ucznia.

W nowym rozporządzeniu waga dla najmniejszych szkół zmniejsza się jednak do 130% kwoty bazowej, co oznacza ok. 1000 zł mniej na każdego ucznia. A w przypadku większych placówek, gdzie uczy się do 98 dzieci, waga została obniżona o 10%. Jak informuje ekspert ds. edukacji w Związku Niemieckich Stowarzyszeń Ryszard Karolkiewicz, nie znosi się też na to, że jest to jednorazowe zmniejszenie środków, gdyż już w uzasadnieniu do projektu rozporządzenia mowa jest o kolejnych latach: „Na 2018 rok planuje się tylko nieznaczne obniżenie wag, tak aby nie zmieniać gwałtownie poziomu finansowania w trakcie trwania roku szkolnego. Zainicjowana zmiana na rok 2018 jest zapowiedzią dalszych zmian na kolejny rok budżetowy. Sposób finansowania tej kategorii uczniów na 2019 rok zostanie dostosowany tak, aby lepiej odpowiadał kosztom ponoszonym przez szkoły i samorządy na organizację nauczania języka mniejszości narodowych” – czytamy w uzasadnieniu.

Bez konsultacji

Wprowadzane zmiany w finansowaniu nauki języka mniejszości w orga-

nizacjach mniejszościowych są mocno krytykowane i to nie tylko z tego powodu, że nie zostały skonsultowane z samymi mniejszościami. – Z wielomiesięcznej korespondencji z Ministerstwem Edukacji Narodowej nie wynikało również, że brana jest w ogóle pod uwagę taka zmiana, dlatego obniżenie wag jest tym bardziej zaskakujące dla wszystkich tych mniejszości narodowych, których język nauczany jest w różnych szkołach – mówi Ryszard Karolkiewicz.

Krytyki nie zmienia też fakt, że w ramach wag zmieniono progi liczbowe uczniów w danej szkole, co spowodowane jest stopniowym wygaszaniem gimnazjów i tym samym zwiększaniem się szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych. Teraz za małą liczbą uczniów uchodzić będzie nie ta, w której języka mniejszości uczy się maksymalnie 84 uczniów, ale 98. Samorząd jednak na każdego ucznia będzie miał o wspomniany już tysiąc złotych rocznie mniej do dyspozycji.

Jakość nauczania

Zmniejszanie wartości wag dla samorządów oznacza mniejsze wpływy do budżetów, organizacje mniejszościowe chciałyby zaś położyć większy nacisk na kontrolę wydatkowanych pieniędzy. Problemem jest wszakże nie tyle wysokość subwencji oświatowej, ale jej faktyczne wykorzystanie przez samorządy. M.in. na posiedzeniach Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości pojawia się temat wykorzystania środków przez samorządy na inne cele niż podnoszenie jakości nauczania tego języka.

Tę ocenę potwierdza również jedna z naszych czytelniczek, która prosząc o zachowanie anonimowości, zrelacjonowała swoje doświadczenia jako młoda nauczycielka języka niemieckiego w województwie opolskim. Jej zdaniem brakuje środków nie tylko na materiały dydaktyczne, ale także na prowadzenie zajęć w małych grupach, w których efekty nauczania byłyby dużo lepsze.

Sytuacja nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości wydaje się w przyszłości problematyczna, gdyż stopniowe zmniejszanie finansowania dla samorządów nie będzie powodem do zwiększania nakładów na tę naukę. Małym pocieszeniem w tej sytuacji jest fakt, iż jedyną wagą, która na nowy rok została zwiększona, jest ta odnosząca się do nauczania w dwóch językach, nadal bowiem w przypadku języka niemieckiego brak jest wystarczającej liczby nauczycieli mogących poprowadzić takie przedmioty jak biologia, chemia czy matematyka w języku Goethego. Bez nich samorząd nie będzie mógł uruchomić klas dwujęzycznych.

Rudolf Urban

Guttentag: Abschied von Georg Brylka

In die Heimat zurückgekehrt

Der erste Vorsitzende des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen (VdG) Georg Brylka wurde am vergangenen Samstag auf dem Guttentager St. Valentin-Friedhof beerdigt. Obwohl er seit Mitte der 90er-Jahre in Deutschland gelebt hatte, war es sein Wunsch, die letzte Ruhe in der Heimat zu finden.

Auf dem letzten Weg begleiteten Georg Brylka nicht nur Familie und Freunde aus Guttentag und Umgebung, sondern auch Weggefährten aus den Organisationen der Deutschen Minderheit in den Woiwodschaften Oppeln, Schlesien und Niederschlesien. Auch einige Nachfolger Brylka im Amt des Vorsitzenden des VdG – Friedrich Petrach aus Breslau und Bernard Gaida aus Guttentag – kamen zur Feierlichkeit.

Bernard Gaida, der nun den VdG leitet, hob in seiner Abschiedsrede die Verdienste Brylka in der Anfangszeit der sich organisierenden Deutschen Minderheit hervor. „Du warst einer der

„Du warst einer der Menschen, die in der Anfangszeit die Richtung vorgegeben haben“, sagte Bernard Gaida.

Menschen, die in der Anfangszeit die Richtung den DFKs und dem späteren Dachverband vorgegeben haben. Alles, was Du damals in den Umbruchszeiten geleistet hast, ist verlaufen in schwierigen



Georg Brylka fand seine letzte Ruhe auf dem St. Valentin-Friedhof in Guttentag.

Foto: R. Urban

Umständen, auch in einer schwierigen Zeit für Dich persönlich. Die Zeit hat Mut von Dir verlangt und deswegen

möchten wir uns heute bei Dir bedanken“, sagte Bernard Gaida, der gleichzeitig das lokale Engagement Georg Brylka

betont hatte. Er war nämlich auch einer der Mitbegründer des Guttentager DFKs und war in den 80er-Jahren zusammen mit Bernard Gaida Verfasser der ersten deutsch-polnischen Geschichte der Stadt. Dieses Dokument befindet sich in der Kugel der Kirchturmspitze, in der am Samstag die Totenmesse für Georg Brylka gelesen wurde und in der er vor 88 Jahren getauft wurde.

Georg Brylka ist am 17. November verstorben, er war nicht nur der erste Vorsitzende des VdG, sondern in den Jahren 1991-1992 auch einer von sieben Abgeordneten der Deutschen Minderheit im polnischen Parlament, wo er in den Debatten vor allem auf die Menschenrechte, die wirtschaftlichen Freiheiten und die deutsch-polnischen Beziehungen aufmerksam machte. Nach seiner aktiven politischen Zeit siedelte er nach Deutschland um.

Rudolf Urban



Geschichte: Zweiter Band des deutsch-polnischen Schulbuchs erschienen

„Wir zeigen kulturelle Vielfalt“

Geschichtsstunden sind ein ganz wichtiger Punkt im Unterricht von Kindern aus nationalen Minderheiten. Neben sensiblen Lehrern, wenn es um die historische Besonderheit von Regionen wie Schlesien oder Pommern geht, braucht es auch besondere Lehrhilfen, welche die Geschichte aus einer anderen als der allgemein üblichen Perspektive zeigen. Das deutsch-polnische Lehrbuch, dessen zweiter Band nun erschienen ist, wird diesem Erfordernis gerecht.

Die Idee eines deutsch-polnischen Geschichtslehrbuchs entstand 2006 in Deutschland auf Anregung des damaligen deutschen Außenministers und heutigen Bundespräsidenten Frank-Walter Steinmeier. Konkrete Ausmaße nahm sie aber erst zwei Jahre später an, als Steinmeier und sein damaliger polnischer Kollege Radosław Sikorski die Deutsch-Polnische Schulbuchkommission offiziell mit der Ausarbeitung beauftragten. Zu der Kommission gehören Persönlichkeiten, die auch der deutschen Minderheit bekannt sind, so u.a. auf polnischer Seite Professor Krzysztof Ruchniewicz und auf deutscher Seite Dr. Marcin Wiatr, Verfasser eines literarischen Reisebuchs über Oberschlesien.

Gemeinsame Geschichte

Die Arbeit am ersten Band des Schulbuchs dauerte ganze acht Jahre. Erst im Jahr 2016 wurde das Buch vorgestellt unter dem Titel „Europa – unsere Geschichte“. Bei der Präsentation in Berlin hob der polnische Chefdiplomat Witold Waszczykowski hervor, dass das Projekt ein Beweis dafür sei, „wie schnell es mit gemeinsamer Anstrengung gelungen ist, eine Normalisierung der bilateralen Beziehungen zu erreichen“, und „ein Zeichen für Reife und Weltoffenheit beider Länder sowie ihre Bereitschaft zum Gespräch über alle, sogar die schwierigsten und sensibelsten Themen zu setzen.“ An sensiblen Themen, von denen der Minister sprach, ist in der deutsch-polnischen Geschichte kein Mangel. Insbesondere die Geschichte von Regionen wie Schlesien, Pommern oder Ostpreußen, die immer wieder zwischen dem einen und dem anderen Land „wanderten“, ist in der geschichtlichen Überlieferung kompliziert, und so gehen viele polnische Geschichtslehrbücher diesen Themen nur unzureichend auf den Grund, während die deutschen sie fast gänzlich ausklammern. Ein deutsch-polnisches Schulbuch war gedacht als Alternative zu beiden und sollte auch eine alternative Sichtweise bieten. Da der erste Band eine Zeit zwischen Vorgeschichte bis einschließlich dem 15.

Das Buch erinnert laut Professor Kąkolewski an Persönlichkeiten, die in anderen Schulbüchern oft gänzlich außer Acht gelassen werden.

Jahrhundert umspannt, war von vornherein klar, dass weitere folgen würden.

Anders als alle anderen

„Der Schüler wie der Lehrer finden in diesem Schulbuch ganz eindeutig auch Unterrichtsthemen, die es in anderen Schulbüchern nicht gibt“, sagt Prof. Igor Kąkolewski, der die Arbeit am Mitte November vorgestellten zweiten Band von „Europa – unsere Geschichte“ polnischerseits leitend koordiniert hat. Nach Ansicht des Professors sind Beispiele für ebensolche Aspekte in dem Schulbuch reichlich vorhanden. Kąkolewski nennt hier vor allem das Kapitel „Regionen, die verbinden und trennen“ und meint damit Schlesien und Pommern. „Wir stellen hier vor allem kulturelle Vielfalt vor, d.h. wie die polnische und die deutsche Kultur koexistiert und sich gegenseitig beeinflusst haben“, sagt der Professor. Das Buch erinnert, so Kąkolewski, an Persönlichkeiten, die in anderen Schulbüchern oft gänzlich außer Acht gelassen werden, die aber für die Kultur Schlesiens bzw. Pommerns wichtig sind, wie z.B. Andreas Gryphius, der „ein herausragender deutscher Dichter war und dabei auch im Gebiet der Republik Polen wirkte“, oder auch Martin Opitz, der „zu den wichtigsten Theoretikern der deutschen Literatur gehörte und zugleich mit Polen verbunden war.“

In drei Jahren in den Schulen?

Trotz seiner erheblichen qualitativen Vorzüge wird das deutsch-polnische Schulbuch nicht sofort den Schulen zur



Ministerin Anna Zalewska (erste von links) präsentiert den zweiten Band des Schulbuchs zusammen mit der Ministerin Britta Ernst (Brandenburg) und dem Botschafter Rolf Nikel (rechts). Foto: MEN (Bildungsministerium)

Verfügung stehen. Zwar ist das Buch bereits im Buchhandel und über das Internet erhältlich, doch der zweite Band endet mit dem Jahr 1815, dabei müsse nach Ankündigung der polnischen Bildungsministerin Anna Zalewska „ein komplettes Ganzes vorliegen, damit ein Buch als Schulbuch fungieren kann“ – zurzeit handle es sich hierbei nur um „Bildungsmaterial“. Die Ministerin hofft, dass die Arbeit an der Darstellung der gesamten deutsch-polnischen Geschichte im Jahr 2020 abgeschlossen wird, dann werde das Lehrbuch möglicherweise für den schulischen Gebrauch zugelassen. Für die Schulen, an denen Deutsch als Minderheitensprache unterrichtet wird, könnte dies ein besonders wichtiges Datum werden.

Historia: Wydano drugi tom polsko-niemieckiego podręcznika – „Pokazujemy wielokulturowość“

Jedną z najważniejszych kwestii w zakresie nauczania dzieci należących do mniejszości narodowych są lekcje historii. Oprócz wrażliwych na historyczną wyjątkowość takich regionów jak Śląsk czy Pomorze nauczycieli, potrzeba także wyjątkowych pomocy dydaktycznych, które przedstawiają historię z innej niż ogólnie przyjęta perspektywy. W ten wymóg wpisuje się polsko-niemiecki podręcznik, którego ostatnio wydano już drugi tom.

Pomysł stworzenia polsko-niemieckiego podręcznika do nauczania historii narodził się w Niemczech w roku 2006

z inicjatywy ówczesnego niemieckiego ministra spraw zagranicznych, a dziś prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera. Konkretnych wymiarów nabral jednak dopiero dwa lata później, kiedy to Steinmeier wraz ze swoim ówczesnym partnerem po stronie Polski, Radosławem Sikorskim, zlecieli oficjalne prace nad nim Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. W jej skład wchodziły postacie znane także mniejszości niemieckiej, m.in. po stronie polskiej prof. Krzysztof Ruchniewicz, a po niemieckiej dr Marcin Wiatr – autor literackiego przewodnika po Górnym Śląsku.

Wspólna historia

Prace nad pierwszym tomem podręcznika trwały aż 8 lat, gdyż książka została zaprezentowana dopiero w roku 2016, kiedy to nadano jej tytuł „Europa – nasza historia“. Podczas prezentacji, która odbyła się w Berlinie, szef polskiej dyplomacji Witold Waszczykowski podkreślał, że projekt jest dowodem na to „jak szybko udało się wspólnym wysiłkiem doprowadzić do normalizacji w relacjach dwustronnych“ oraz „przejawem dojrzałości i otwartości obu krajów oraz gotowości do rozmowy na wszelkie, nawet najbardziej trudne i wrażliwe tematy“. Tematów wrażliwych, o których mówił minister, w polsko-niemieckiej historii nie brakuje. Szczególnie historia regionów takich jak Śląsk, Pomorze czy byłe Prusy Wschodnie, które „wędrowały“ między jednym krajem i drugim, jest skomplikowana w przekazie historycznym, toteż wiele polskich podręczników

do historii niewystarczająco zgłębia te tematy, niemieckie z kolei prawie wcale nie poświęcają im uwagi. Podręcznik polsko-niemiecki miał być alternatywą dla jednych i drugich, gwarantującą także alternatywne spojrzenie. Z uwagi na to, że pierwszy tom obejmuje okres od pradziejów aż do XV wieku włącznie, stało się jasne, że pojawią się kolejne.

Inny niż wszystkie

– Zdecydowanie uczeń, jak i nauczyciel znajdują w tym podręczniku takie zagadnienia lekcyjne, które nie występują w innych podręcznikach – mówi prof. Igor Kąkolewski, który po stronie polskiej był głównym koordynatorem drugiego tomu „Europa – nasza historia“, zaprezentowanego w połowie listopada. Zdaniem profesora przykładów na takie właśnie aspekty w nim nie brakuje. Wymienia tu przede wszystkim rozdział zatytułowany „Regiony, które łączą i dzielą“, mając na myśli Śląsk i Pomorze: – Przedstawiamy tutaj przede wszystkim wielokulturowość, czyli w jaki sposób kultura polska i niemiecka współistniały i wzajemnie na siebie oddziaływały – mówi profesor. Książka według relacji Kąkolewskiego przypomina postacie często zupełnie pomijane przez inne podręczniki, a ważne dla kultury Śląska czy Pomorza, takie jak Andreas Gryphius, który – jak mówi profesor – „był jednym z najwybitniejszych poetów niemieckich, a działał też na terenach Rzeczypospolitej“, czy Martin Opitz, który „będąc jednym z głównych teoretyków literatury niemieckiej, był związany z Rzeczpospolitą“.

W szkołach za trzy lata?

Mimo sporych walołów jakościowych polsko-niemiecki podręcznik nie jest i w najbliższym czasie nie będzie dostępny do użytku szkolnego. Co prawda książkę można już nabyć w księgarniach i w internecie, jednak drugi tom kończy się na roku 1815, a zgodnie z zapowiedzią polskiej minister edukacji Anny Zalewskiej – „musi być całość, aby książka pełniła funkcję podręcznika“, w tej chwili jest to jej zdaniem tylko „materiał edukacyjny“. Minister ma nadzieję, że prace nad opisaniem całości polsko-niemieckiej historii zakończy się w roku 2020 i być może właśnie wtedy podręcznik zostanie dopuszczony do użytku szkolnego. Dla szkół, w których naucza się niemieckiego jako języka mniejszości, może to być wyjątkowo ważna data.

Lukasz Biły

Werbung / Reklama

Haben Sie schon überlegt was Sie Ihren Liebsten zu Weihnachten schenken möchten?

Wir haben einen Tipp für Sie!

Bestellen Sie ein Wochenblatt-Abo für 2018 als Papiaerausgabe oder E-Paper.

Mehr Infos finden Sie auf unserer Internetseite www.wochenblatt.pl oder rufen Sie uns einfach an unter der Telefonnummer 77 454 65 56.

**Politik: Angriff auf den Abgeordneten der Deutschen Minderheit im polnischen Sejm**

„Schande!“, „Ab nach Berlin!“

Der Abgeordnete der Deutschen Minderheit Ryszard Galla ist seit zwölf Jahren im polnischen Parlament tätig. Dort hat er bereits mit Regierungen verschiedener politischer Couleur gearbeitet. Dass manchmal ein angemessener Umgang fehlt, kennt er gut. Was ihm jedoch vergangene Woche widerfahren ist, geschah, wie er sagt, zum ersten Mal. Gemeint ist der verbale Angriff auf seine Person vonseiten der PiS-Abgeordneten Krystyna Pawłowicz, die zu Ryszard Galla gewandt schrie: „Schande!“ und „Ab nach Berlin!“.

Was hat nun die Abgeordnete Pawłowicz zu solch aggressivem Verhalten gegenüber einem Abgeordneten veranlasst, der für sein ruhiges Wesen und seine Höflichkeit geradezu berühmt ist und für gewöhnlich nach einem gemeinsamen Nenner und Kompromisslösungen sucht? Der Grund war sein Beitrag zur Debatte über den Obersten Gerichtshof. Er äußerte sich dabei kritisch zu Verstößen gegen die polnische Verfassung, insbesondere dem Passus, der neben Richtern am Obersten Gerichtshof auch jedem Richter eines ordentlichen Gerichts und jedem Gerichtsassessor gebietet, nur eine Staatsbürgerschaft zu haben. Wer nämlich mehr als eine besitzt, wird nach der angestrebten Änderung des Gesetzes über den Obersten Gerichtshof kein Richteramt mehr innehaben dürfen! Dies ist umso unverständlicher, als es in Polen an Richtern mangelt, während es im Ausland viele junge Menschen, darunter auch studierte Juristen, gibt, die nach Polen zurückkehren möchten, um hier ein entsprechendes Examen zu belegen und Gerichtsassessor und später auch Richter zu werden.

„Ich bringe keine Schande, Sie schon“

„In dieser Situation müsste man ja die Staatsbürgerschaften von EU-Ländern ablegen! Weshalb wird das zur Bedingung gemacht? Es handelt sich dabei ja um Staatsbürger von Mitgliedsstaaten, die Polen gegenüber gleichberechtigt sind“, sagte Ryszard Galla im polnischen Parlament und fügte später hinzu: „Die nachfolgende Verbalattacke auf mich war allerdings eher ungeplant. Mein Vorredner hatte es nämlich bereits vor mir geschafft, die Abgeordnete Krystyna Pawłowicz wütend zu machen, und als sie dann noch hörte, dass nun ein Deutscher sprechen soll, geriet sie erst richtig in Rage und rief mir zu: ‚Schande!‘ und ‚Ab nach Berlin!‘. Ich entgegnete, dass es nichts gibt, wessen ich mich schä-



Nach dem neuen Gesetz dürfen Richter in Polen keine Doppelstaater sein.

In Deutschland ist der Besitz einer zweiten Staatsbürgerschaft zulässig. Unter einer Bedingung: Man muss dabei auch deutscher Staatsbürger sein.

men müsste, denn ich bringe ja keine Schande über Polen, die Werte Kollegin hingegen schon. Daraufhin begannen die danebensitzenden PiS-Abgeordneten zu rufen: ‚Entschuldigen Sie sich!‘. Ich erwiderte kurz: ‚Warum soll ich mich entschuldigen, wo ich es doch bin, der beleidigt worden ist!‘. Damit wurde der Zwischenfall praktisch beendet“. Tags darauf trat Ryszard Galla jedoch erneut an den Rednerpult im Sejm – und wieder suchte die Abgeordnete Pawłowicz dabei Streit. Dieses Mal war sie aber bereits vorsichtiger, da sie es sich nicht endgültig u.a. mit den Abgeordneten Sławomir Nitras (PO) und Adam Szłapka (Modernes Polen) verscherzen wollte, die dieses Thema sicher nicht hätten auf sich beruhen lassen, was zu einem handfesten Eklat geführt hätte.

Ein Schlag gegen eine halbe Million Menschen!

Das vorläufige Ergebnis der Angelegenheit sieht nun folgendermaßen aus: Das besagte Gesetz wurde vom Sejm nach Abschmetterung sämtlicher Änderungsvorschläge angenommen und sobald es von Polens Staatspräsident Andrzej Duda unterschrieben wird, ergibt sich eine Situation, in der alle Richter und Gerichtsassessoren auch an den ordentlichen Gerichten, die ne-

ben ihrer polnischen Staatsbürgerschaft noch eine zweite besitzen, diese innerhalb von sechs Monaten werden ablegen müssen. Im Gegenfall werden sie ihres Richteramtes enthoben. „Das schafft allerdings ein weiteres Problem, denn wer einmal Richter wurde, ist unantastbar! Wir haben es also mit einem verfassungsrechtlichen Spagat zu tun, denn wie wird man einen Richter los, der in seinen besten Jahren steht und nun auf einmal kein Richter mehr sein darf, nur weil er eine zweite Staatsbürgerschaft hat“, bemerkte der Abgeordnete Galla. „Resümierend: Das nun angenommene Gesetz ist total verfassungswidrig, indem es einen jungen, begabten Menschen vor seiner Ernennung zum Richter oder Gerichtsassessor dazu zwingt, die zweite Staatsbürgerschaft abzulegen. Dies ist eine gravierende Einschränkung und ein Schlag gegen viele Menschen, denn es gibt in Polen mehr als eine halbe Million Doppelstaater.“

Alles für die Polen

Nebenbei sei erwähnt, dass in Deutschland der Besitz einer zweiten Staatsbürgerschaft zulässig ist. Unter einer Bedingung: Man muss dabei auch deutscher Staatsbürger sein. Es ist in der Bundesrepublik also nebensächlich, wer wie viele Staatsbürgerschaften hat, wichtig ist nur, dass der Betreffende auch Staatsbürger desjenigen Landes ist, in dem er arbeiten will. Merkwürdig ist auch, dass die PiS so sehr auf eine verfassungsrechtliche Bestimmung besteht, die einem Richter oder Gerichtsassessor den Besitz einer zweiten Staatsbürgerschaft untersagt, wo die Partei doch auch in ihren eigenen Reihen Doppelstaater hat. Ein gutes Beispiel dafür ist der berichtserstattende Abgeordnete Daniel George Milewski, geboren übrigens in Chicago. „So oder so, alles steuert darauf zu, dass

im nächsten Augenblick beispielsweise auch ein Vertreter der Deutschen Minderheit aus dem polnischen Parlament verschwindet. Und wer weiß, vielleicht wird sich die deutsche Minderheit irgendwann einmal auch nicht mehr in den Kommunen vertreten lassen dürfen. Solche Dinge kann man nun offenbar mit einem einzigen Gesetz regeln. Dann ist für die Regierung ein weiteres Problem vom Tisch“, so Ryszard Galla.

Politika: Atak na posła mniejszości niemieckiej w polskim Sejmie – „Wstydy!“, „do Berlina!“

Posel mniejszości niemieckiej Ryszard Galla od 12 lat pracuje w polskim parlamencie, gdzie pracował z rządami różnych opcji politycznych, z różnymi sprawami i różnym traktowaniem się borykał. Jednak to, co spotkało go w minionym tygodniu, zdarzyło się, jak twierdzi, po raz pierwszy. Mowa o ataku na jego osobę posłanki PiS Krystyny Pawłowicz, która w kierunku Ryszarda Galla krzyczała „wstydy!“ i „do Berlina!“.

Co sprowokowało posłankę Pawłowicz do tak agresywnego zachowania w stosunku do posła słynącego ze spokoju, kurtuazji, szukającego zwykle wspólnego mianownika i kompromisu? Otóż powodem było jego wystąpienie podczas dyskusji o Sądzie Najwyższym, podczas którego krytycznie wypowiadał się w sprawie naruszenia konstytucji i zapisów, które każą nie tylko sędziom SN, ale i sądów powszechnych oraz asesorum sądowym mieć tylko jedno obywatelstwo. Oznacza to, że po zmianie ustawy o SN nie będą mogli ubiegać się o tytuł sędziego! Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że w Polsce brakuje sędziów, a za granicą jest wielu młodych ludzi po studiach, w tym prawniczych, którzy chcieliby wrócić do Polski i podjąć się zdania egzaminu i bycia asesorem, a w przyszłości sędzią.

„Wstydy nie przynoszę, Pani tak“

– No właśnie, w tej sytuacji musieliby zrzekać się obywatelstwa krajów unijnych! Dlaczego zatem stawia im się taki warunek? Dlaczego, choć są to obywatel państw członkowskich, będących na równych prawach, jak Polska? – pytał w polskim parlamencie Ryszard Galla, dodając: – Jednak atak na mnie rozpoczął się w sposób nieplanowany, bo mój przedmówca zdążył już rozjuszyc posel Krystynę Pawłowicz, a kiedy jeszcze usłyszała, że teraz występuje Niemiec, wpadła w złość i zaczęła do mnie wykrzykiwać – „wstydy!“, „do Berlina!“. Wtedy odpowiedziałem, że nie mam się czego wstydzić, bo Polsce wstydy nie przynoszę, natomiast ona – tak. Wtedy siedzący obok posłowie PiS-u zaczęli wykrzykiwać do mnie – „przeprasz!“. Odpowiedziałem krótko: dlaczego mam

przepraszać, skoro to mnie obrażono. I na tym praktycznie incydent się zakończył.

Dzień później Ryszard Galla ponownie wystąpił na mównicy sejmowej i znów Krystyna Pawłowicz szukała zaczepki. Tym razem jednak była już ostrożna, nie chcąc narazić się na ripostę m.in. posłów Sławomira Nitrasa z PO czy Adama Szłapki z Nowoczesnej, którzy tego tematu by nie odpuścili i wtedy zaczęłyby się prawdopodobnie poważna granda.

Uderzenie w pół miliona osób!

A finał tej sprawy wygląda tak: Po odrzuceniu wszystkich poprawek ustawa została przez Sejm przyjęta i kiedy podpisze ją prezydent Andrzej Duda, powstanie taka sytuacja, że sędziowie, którzy są sędziami lub sędziami asesorami w sądach powszechnych będą musieli w ciągu 6 miesięcy pozbyć się drugiego obywatelstwa. W przeciwnym wypadku zostaną odsunięci od sędzenia. – Tu jednak pojawia się pewien problem, bo sędzia, który raz został sędzią, jest nienaruszalny! To z kolei oznacza, że powstał spór konstytucyjny, bo jak pozbyć się sędziego, który jest w sile wieku, zasądza, a teraz tylko z tego powodu, że ma drugie obywatelstwo, zabrania mu się bycia sędzią – zauważa poseł Ryszard Galla. – Reasumując: ustawa, którą przyjęto, jest totalnie niekonstytucyjna, każąc młodym, zdolnym ludziom przed powołaniem na sędzię lub asesora zrzec się drugiego obywatelstwa. To jest bardzo mocne ograniczenie, które uderza w wielu ludzi, o czym świadczy fakt, że w Polsce osób mających drugie obywatelstwo jest ponad pół miliona.

Wszystko dla Polaków

Korzystając z okazji, warto podkreślić, że w Niemczech dopuszczane jest posiadanie drugiego obywatelstwa, warunek jest jeden: trzeba mieć także obywatelstwo niemieckie. Nad Renem nie patrzy się zatem, kto ile ma obywatelstw, tylko czy ma obywatelstwo kraju, w którym chce pracować. Dziwne jest też to, że PiS tak upiera się przy zapisach, które każą sędziom SN, sądów powszechnych i asesorum sądowym mieć tylko jedno obywatelstwo, skoro w swoich szeregach też ma osoby z podwójnym obywatelstwem. Dobrym tego przykładem jest choćby poseł sprawozdawca Daniel George Milewski, urodzony zresztą w Chicago. – Tak czy owak wszystko zmierza ku temu, że za chwilę może na przykład zniknąć w polskim Sejmie obecność przedstawiciela mniejszości niemieckiej, a być może też obecność członków mniejszości niemieckiej w samorządach. Jak widać, takie kwestie można załatwić jedną ustawą i dla rządu po problemie – kończy Ryszard Galla.

Krzysztof Świerc

Oppeln: Erfolgreiches offenes Arbeitstreffen des BJDM

Jugend mit neuen Ideen für die Zukunft

Nach dem Jubiläum ist vor der Arbeit! Die Debatte bei der 25-Jahr-Feier über die Zukunft des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit (BJDM) motivierte dazu, noch in diesem Jahr die ersten Schritte zu gehen, den BJDM noch attraktiver zu gestalten.

So lud der BJDM am 4. Dezember 2017 zum ersten offenen Arbeitstreffen ein und mehr als ein Dutzend Personen kamen. Es wurden Vorschläge und Verbesserungswünsche gesammelt sowie offen und ehrlich Meinungen und Kritik eingebracht.

Vor allem Änderungen bei der Quartalszeitschrift „Antidotum“, das Erscheinungsbild der Jugend in den Medien und der eigene Internetauftritt waren zu Beginn des Treffens die prägenden Themen. Ziel ist es, eine größere Zahl von Lesern und Interessenten erreichen

Mit innovativen Projekten will der BJDM mehr Mitglieder gewinnen, die neue Ortsgruppen gründen würden.

zu können. „Auch die Zusammenarbeit mit den Medien wollen wir verbessern, um mit unseren Initiativen rascher die



Der BJDM hatte am 4. Dezember 2017 das erste offene Arbeitstreffen nach der Jubiläumsfeier im November

Öffentlichkeit zu informieren“, so die Vorsitzende Katrin Koschny.

Neben Ideen zu den bewährten großen Projekten wie z.B. dem „Großen Schlittern“ oder der Jugendkonferenz

war ein wichtiger Part der Diskussion vor allem, interessante Projektideen für die Ortsgruppen des BJDM zusammenzustellen. Durch moderne und ansprechende Projekte sollen neue junge Mit-

glieder und Anhänger überzeugt und später auch neue Ortsgruppen gebildet werden.

„Es gibt viele gute Ideen und die Motivation, neue Projekte für Jugendliche anzugehen und etwas im BJDM zu verändern, ist auf jeden Fall da“, sagt Dominik Duda, ifa-Kulturmanager beim BJDM, der das Treffen zusammen mit der Vorsitzenden des BJDM geplant und organisiert hatte.

Weitere Treffen zu speziellen Teilaspekten folgen 2018. Geplant ist des Weiteren, im Januar die Diskussion über die Rolle der Jugend in der Deutschen Minderheit, die während der Debatte lebhaft begonnen hatte, mit den Verantwortlichen der Deutschen Minderheit weiterzuführen.

Dom



Elk: Spotkanie adwentowe

Nowa mazurska tradycja

Tradycyjne pieśni, ale już nowe potrawy. Tak przy adwentowym stole na Mazurach stare spotyka się z nowym.

Niedziela 3 grudnia była pierwszą niedzielą adwentową. Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Mazury” w Elku przygotowania do niej zaczęło w sobotę 2 grudnia. Uczestniczyło w nich 25 osób, w tym 12 dzieci. Każda z grup otrzymała inne zadanie.

Dzieci pod opieką Urszuli Sasińskiej, członkini stowarzyszenia, zajęły się wykonaniem ozdób choinkowych na drzewko przyniesione do jego siedziby. Kupione wcześniej styropianowe bombki i inne choinkowe akcesoria malowały farbami i ozdobiły na różne sposoby. Dzieci bardzo się w tę pracę zaangażowały. Wykonane dekoracje powiesiły na konicze na choince. W nagrodę dostały pizzę.

Ponieważ nie zdążyły w wyznaczonym czasie wszystkiego przerobić –

na koniec dostały pracę domową: domki z piernika do samodzielnego montażu. Ale nie tylko z zadaniem domowym wyszły ze stowarzyszenia. Otrzymały także paczki świąteczne.

W tym czasie, kiedy dzieci pracowały nad ozdobami, dorośli pod wodzą Brygidy DUBY urzędowali w kuchni. Z zakupionej wcześniej mąki i innych produktów piekli ciasta. Wyszło im sześć dużych blach. Były wśród nich makowce i serniki. Nikomu jednak nie pozwolono delectować się pachnącymi ciastami.

Zostały w kuchni na następny dzień. 3 grudnia odbyło się bowiem w siedzibie stowarzyszenia „Mazury” spotkanie adwentowe. Uczestniczyło w nim 70 osób, w tym sporo dzieci. Z zaproszenia skorzystał także Tomasz Andrukiewicz, prezydent Elku, i pastor Dariusz Zuber z tutejszej parafii ewangelicko-metodystycznej.

Prezydent podziękował za zaproszenie i złożył wszystkim życzenia świąteczne na rok 2018. Podarował stowarzyszeniu



Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Mazury” w Elku przygotowania do niej zaczęło w sobotę 2 grudnia.

w prezencie książki o Elku. Stowarzyszenie stanęło na wysokości zadania i zrewanżowało mu się zbiorem opowiadań mazurskich zebranych w Niemczech

przez Gintera Dondera, Mazura spod Elku, który je zredagował i wydał.

W części artystycznej wystąpiły dzieci w fartuszkach, które śpiewały znane

pieśni adwentowe i kolędy. Słuchacze chętnie włączyli się do ich śpiewu. A potem był poczęstunek. Na stoły wjechały ryby w galarecie i pomidorach, śledzie, pierogi z kapustą i grzybami, bigos, czerwony barszcz z krokietami z grzybami i sałatka warzywna. Wszystko to ugotowały członkinie stowarzyszenia.

– Były to polskie potrawy wigilijne. Kiedyś na Mazurach, jak wspomina moja mama, tak się w wigilię Bożego Narodzenia nie jadało, bo to nie było żadne święto. Czasy się jednak zmieniają – usprawiedliwia się Irena Szubzda, przewodnicząca „Mazur”.

Nikt jej jednak tego odstępstwa od mazurskiej tradycji nie miał za złe. Te dzieci, które poprzedniego dnia były nieobecne, na odchodnym dostały świąteczne paczki.

Wszystkie materiały potrzebne do wykonania ozdób choinkowych oraz do wypieku ciast zostały zakupione w ramach programu Konsolidierung der Begegnungstätten finansowanego przez VdG w Opolu. *lek*

Wosnitzen-Nikolajken-Sorquitten: Freunde Masurens unterwegs

Hilfe dort, wo sie gebraucht wird



Päckchen für die Grundschule in Wosnitzen, links Kerstin Harms, rechts Pastor Fryderyk Tegler. Foto: Uwe Hahnkamp

Seit inzwischen sieben Jahren hilft der Verein „Freunde Masurens“ bedürftigen Menschen in Masuren. Es gibt einmalige Aktionen wie die Vermittlung von gespendeten Hörgeräten an Hörgeschädigte, doch wichtig sind vor allem die regelmäßigen Fahrten mit Hilfsgütern.

In diesem Jahr dauerte der Weihnachtstransport „Pakete der Liebe“ des Vereins „Freunde Masurens“ in Scharnebeck vom 28. November bis zum 3. Dezember. Der intensivste Teil waren Besuche bei den Schulen, für die der Verein Patenschaften übernommen hat,

und den Gesellschaften der deutschen Minderheit.

Als am 1. Dezember die Weihnachtsfeier der Grundschule in Wosnitzen (Woznice) begann, hatten die „Freunde Masurens“ mit der Vorsitzenden Kerstin Harms an der Spitze bereits einen langen Tag und am selben Morgen einen Termin in der Schule in Kruttinnen hinter sich. In Wosnitzen wurden Päckchen für die Schüler aus dem LKW ausgeladen, die Kinder bewiesen in der Aula der Schule ihre Deutschkenntnisse mit dem Stück „Der gestiefelte Kater“ und die Lehrer bereiteten nach der Feier den „Freunden Masurens“ einen Empfang.

Doch schon am frühen Nachmittag wurden sie wenige Kilometer entfernt

„Pakete der Liebe“ erreichten auch die Gesellschaften der deutschen Minderheit.

in Nikolajken bei der Marion-Dönhoff-Schule erwartet. Hier war die Adventsfeier mit dem Geburtstag der Schulpatronin am 2. Dezember verknüpft, die Auftritte waren aber weihnachtlich, etwa mit dem Lied von der „Weihnachtsbäckerei“. Es gab auf Wunsch der Schule ein praktisches Geschenk: Badekappen mit dem Schullogo für den Schwimmunterricht.

Am Abend wartete der Vortrag „Martin Luther und seine Lieder“ des Vizevorsitzenden der „Freunde Masurens“, Pastor Fryderyk Tegler, in der evangelischen Kirche in Sorquitten, mit dem die Reihe der vom Verein mit organisierten Sorquitter Gespräche für 2017 abgeschlossen wurde. Außerdem am Tag darauf noch die Treffen mit den Gesellschaften der deutschen Minderheit in Rastenburg und Lötzen – ein volles Programm.

„Wir kommen an Tagen wie diesen kaum zum Atem holen“, resümiert Kerstin Harms, „aber wir freuen uns über die Begegnungen mit den Menschen und wissen, dass unsere Hilfe dort landet, wo sie gebraucht wird.“

Uwe Hahnkamp

Facebook: Nowa grupa dla nauczycieli

Przez internet łatwiej i szybciej



Sabina Wylengowska

Foto: Lech Kryszalowicz

Deutsch als Minderheitssprache – tak nazywa się zamknięta grupa na Facebooku, którą na początku 2017 r. założyły nauczycielki języka niemieckiego jako ojczystego: Sabina Wylengowska z Nidzicy i Justyna Stysiek z Węgoja.

Grupa jest zamknięta i liczy 36 osób. Moderuje ją Sabina Wylengowska, nauczycielka i jednocześnie przewodnicząca Nidzickiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej i to od niej zależy, kogo do niej przyjmie. Grupa jest przeznaczona dla nauczycieli języka niemieckiego jako mniejszości. Służy nie tylko do szybkiej wymiany informacji, ale też do przedstawiania

problemów, szukania ich rozwiązań, a także do dzielenia się pomysłami dydaktycznymi służącymi do ułatwienia pracy lub do uatrakcyjniania lekcji oraz do dyskusji na różne tematy związane z pracą.

– W naszej grupie są ludzie nie tylko z naszego regionu, ale dołączyli do niej także nauczyciele z woj. opolskiego. Bardzo mnie to cieszy, bo oni tam mają większe możliwości wymiany myśli, gdyż jest ich więcej – cieszy się Sabina Wylengowska.

Grupa jest zamknięta, ale to nie znaczy, że nie można do niej dołączyć. Nauczyciele języka niemieckiego jako ojczystego po zgłoszeniu się do niej zostaną na pewno przyjęci. Warto skorzystać z tej pomocy dydaktycznej, do czego zachęca jej moderatorka. *lek*

Potsdam: Ein Beobachter der Polen in Deutschland

Nicht Isolation, sondern Integration

Der gebürtige Beuthener und Redaktionsleiter bei Radio Cosmo Jacek Tyblewski war zu Gast bei den deutsch-polnischen Gesprächen in Potsdam. Er sprach über die Polonia in Deutschland.

Bereits in den 1980er-Jahren kam Jacek Tyblewski aus Beuthen (Bytom) nach Deutschland. Seit dieser Zeit beobachtet er die soziale Gesellschaft der dort lebenden Polen. Die meisten von ihnen waren nicht organisiert und passten sich stark an. Nur ein geringer Teil organisierte sich in verschiedenen polnischen, eher kleinen Vereinen. Dieser Teil der Polen wird als Polonia bezeichnet. Viele Jahre schon arbeitet der Journalist in der polnischsprachigen Redaktion beim Funkhaus Europa, Radio Multiculti aus dem dann Radio Cosmo wurde. Auffällig für ihn ist, dass die hier lebenden Polinnen und Polen inzwischen politischer wurden. Nur selten gingen sie früher auf die Straße, um zu demonstrieren. Das erste Mal ist ihm gut erinnerlich, da er diese Demonstration selbst organisierte. Ende der 80er-Jahre wollte das damalige West-Berlin Polen ausweisen, die nicht über genügend Garantien verfügten, um ohne staatliche Hilfe leben zu können.

Und erst in der Zeit des politischen Wandels in Polen, in dem nun schon lange im vereinten Berlin, gingen viele Polen wieder auf die Straße, um gegen das Abtreibungsverbot in Polen zu demonstrieren.



Jacek Tyblewski

Foto: wdr/COSMO

Jacek Tyblewski: „Ein polnischsprachiger Sender in Deutschland dient der Integration.“

Jacek Tyblewski betonte, dass ein polnischsprachiges Medium für die Polen in Deutschland wichtig sei. Die polnische Sprache ist ein Teil der Identität. Ein polnischsprachiger Sender in Deutschland, der sich an hier lebende Polen richtet, ihre Probleme und Interessen aufgreift, diene nicht der Abgrenzung oder Isolation der Polen, sondern der Integration. Herausforderungen sieht der Redaktionsleiter bei Radio Cosmo in dem sich wandelnden

Medienverhalten der jungen Generation. Diesen Herausforderung wollen sie sich stellen.

Die Redaktion von Radio Cosmo ist im Potsdamer Rundfunk Berlin-Brandenburg (rbb) beheimatet. Zu finden ist der Sender auch im Internet unter www.wdr.de.

Jacek Tyblewski war zu Gast bei den deutsch-polnischen Gesprächen, die jeden ersten Donnerstag im Monat stattfinden und von der Potsdamer Gesellschaft für deutsch-polnische Nachbarschaft – Sąsiedzi e.V. organisiert werden. Diese sollen die Möglichkeit des Kontaktes mit Polen und den deutsch-polnischen Beziehungen bieten und Begegnung in größtmöglicher Vielfalt ermöglichen.

Christian Schmidt

TERMINE

Gliwice: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej zaprasza 14 grudnia do niemieckojęzycznej kafejki HAUS-Café. Każdy, kto właśnie uczy się niemieckiego lub chce podzłifować język, jest mile widziany. Tematem następnego spotkania będzie adwent i okres świąteczny. Spotkanie odbędzie się w sali GCOP, ul. Zwycięstwa 1, pierwsze piętro. Początek o godz. 17.00, wstęp kosztuje 5 złotych.

Tarnowitz: Ab dem 16. Dezember kann man im Tarnowitzer Museum die neue Ausstellung „Zum Schutz der öffentlichen Ordnung. Die Polizei der Woiwodschaft Schlesien in den Jahren 1922-1939“ besichtigen. Die Vernissage findet am 15. Dezember um 17:00 Uhr statt.

Breslau: Im Museum der Post und Telekommunikation gibt es derzeit die Ausstellung „500 Jahre Reformation“. Sie zeigt Briefmarken, Dokumente und Postkarten, auf denen die Reformation thematisiert wird.

Gliwice: Muzeum w Gliwicach zaprasza 15 grudnia na wykład dr. Sebastiana Rosenbauma pt. „Kiedy słyszę słowo „kultura“, odbezpieczam mój browning. Mocne polityczności wobec kultury w Niemczech u schyłku Republiki Weimarskiej“. Wykład towarzyszy wystawie „August Sander. Portrety 1910–1954“. Wstęp wolny, wykład odbędzie się w Czytelniku Sztuki.

Rybnik: Od środy w Muzeum w Rybniku oglądać można wystawę pt. „Komendant Rakoczy (1891–1937). Alfons Zgrzebnik z Dziegłowic – dowódca powstań śląskich. W 80. rocznicę śmierci“.

Tichau: Am 14. Dezember findet im Städtischen Museum in Tichau die vierte Veranstaltung aus der Reihe „Das schlesische Mosaik“ statt. Diesmal wurde Marcin Zarzyna eingeladen, Journalist und Autor der Fan-Seite „Altes Tichau“ und Gabriel Pieronczyk, Autor des Buches „Czułowski kocioł“ mit den Erinnerungen der ältesten Einwohner des Tichauer Stadtteils. Beginn ist um 18:00 Uhr, der Eintritt ist frei.

Wrocław: Jeszcze do końca roku w Centrum Historii Zajezdnia oglądać można wystawę pt. „Wrastanie. Ziemia Zachodnie i Północne. Początek“. Przesunięcie w 1945 roku granic Polski pociągnęło za sobą przede wszystkim konsekwencje społeczne. Odbudowa zniszczeń i więzi społecznych, oswojenie obcej przestrzeni i kultury składają się na proces „wrastania“ powojennych mieszkańców w „nową Polskę“ i o tym opowiada wystawa. Wstęp wolny.

Opole: Muzeum Śląska Opolskiego zaprasza 16 grudnia na nocne zwiedzanie Kamienicy Czyszowej z okazji 10-lecia udostępnienia do zwiedzania. Początek o godz. 19.00. *adur*

Glatz: Einer der aktivsten DFKs befindet sich in Niederschlesien

Wir verstecken uns nicht!

Er ist einer der aktivsten DFK in Polen und wird dabei oft übersehen, weil er nicht in der Woiwodschaft Oppeln tätig ist. Doch der DFK Glatz und seine Mitglieder lassen sich nicht entmutigen und ruhen sich auch nicht auf Lorbeeren aus. Sie verrichten karitative Arbeit, organisieren Projekte für Kinder und Jugendliche und arbeiten eng mit anderen Organisationen zusammen.

„Ich habe viele DFK kennengelernt. Aber die sind in Hinterhöfen oder außerhalb der Innenstadt, ja fast versteckt. Wir sind im Zentrum hinter dem Rathaus mit einem Schaufenster, wo wir unsere Projekte präsentieren und viele Polen interessieren sich für unsere Aktionen“, sagt der Vorsitzende des DFKs Glatz, Horst Ulbrich, voller Stolz.

Ich habe viele DFK kennengelernt. Aber die sind in Hinterhöfen fast versteckt. Wir sind in der Innenstadt mittendrin.

Erfolgreiches Schülerprojekt

Im Herbst hat der DFK eines seiner erfolgreichsten Projekte durchgeführt: den Schülerwettbewerb „Deutsche Lyrik“, an dem sich 26 Schulen und 51 Schüler aus der Region beteiligt haben. Die Schüler haben deutsche Gedichte vorgetragen und Vorträge gehalten. „Bewertet wurde neben dem fließenden Vortrag auch die Aussprache sowie passende Mimik und Gestik. Jedes Mitglied der Jury hatte für die Bewertung zehn Punkte zu vergeben, die am Ende zusammengezählt wurden und über die Platzierung der Kandidaten entschieden“, so der DFK-Chef. Die Schüler bekamen Diplome und wertvolle Preise. Der Wettbewerb soll auch im nächsten Jahr stattfinden.

Um sich so schon einmal auf Weihnachten einzustimmen, veranstaltete der DFK Glatz dann Ende November auch eine Bastelwerkstatt für seine Mitglieder. „Sogar die Männer waren emsig damit beschäftigt, Christbaumkugeln zu bemalen und Weihnachtsgestecke herzustellen. Es wurde aber auch gehäkelt. Ehrlich gesagt, war das mehr eine Arbeit für geübte Frauenhände“, gab Horst Ulbrich zu, aber keiner ließ sich entmutigen. So entstanden dann auch wunderschöne Weihnachtsdekorationen.

Neuer alter Vorstand

Pünktlich zum 1. Advent haben sich die Deutschen aus Glatz und Umgebung zu der traditionellen Weihnachtsfeier getroffen. „Nach der Heiligen Messe trafen wir uns in einem neuen Gasthaus in Glatz. Da viele unserer Mitglieder von außerhalb schon seit dem Morgen mit dem Bus unterwegs waren, gab es zunächst ein deftiges Mittagessen. In der Zeit bis zum Kaffee gab es dann Lieder der Chöre, aber auch alle Gäste sangen mit, denn wir hatten dafür 100 kleine Liederhefte gedruckt“, betont Horst Ulbrich. Diese konnten dann alle auch nach Hause mitnehmen, um auch am Heiligabend deutsche Weihnachtslieder singen zu können. Anschließend gab es Zeit für Gespräche und dann auch kleine Geschenke für alle. Während des Weihnachtstreffens wurden diesmal auch Vorstandswahlen durchgeführt, die alle vier Jahre stattfinden sollen. Eigentlich wollte der bisherige Vorsitzende als Chef der Deutschen in Glatz den verdienten Ruhestand antreten. „Ich wollte mit nun 70 Jahren meinen Vorstandsposten zur Verfügung stellen und endlich mehr Urlaub machen. Dazu gab es vor ca. einem Jahr eine Vereinbarung mit Jochen Straube und Heinz-Peter Keuten, die in Doppelspitze den Verein



Finale des Schülerprojekts „Deutsche Lyrik“, das vom DFK Glatz veranstaltet wird

Foto: DFK Glatz



Die Deutschen aus Glatz mit Konsulin Sabine Haake vor ihrem DFK-Sitz

Quelle: H. Ulbrich

leiten wollten“, so Horst Ulbrich. Beide haben jedoch Verpflichtungen, die es ihnen nicht erlaubten dieses Versprechen einzuhalten. So wurde Horst Ulbrich erneut zum Vorsitzenden gewählt. Er hofft aber, dies sei seine letzte Amtszeit. „Ich bitte inständig bis zur nächsten Wahl einen neuen Vorsitzenden zu suchen. Beratend werde ich immer zur Seite stehen. Ich bin glücklich, mit Heinz-Peter Keuten einen engagierten Vizevorsitzenden zu haben, wir arbeiten schon lange gemeinsam zum Wohle unserer deutschen Gesellschaft in Glatz“, sagt Ulbrich.

Sie helfen anderen

Doch den Deutschen in Glatz liegt nicht nur die Pflege und Verbreitung der deutschen Kultur am Herzen. Sie bemühen sich auch um gute deutsch-polnische Nachbarschaftskontakte. „Wir hatten auch 2017 wieder vier Hilfstransporte der Malteser aus Telgte, zwei Großtransporte mit je 40 Tonnen

Hilfsmitteln eines privaten Spenders, einen Hilfstransport aus zwei Kirchengemeinden bei Berlin mit Backwaren und Süßigkeiten in der Weihnachtszeit. Noch in dieser Woche bekamen wir zwei Paletten Decken und 60 Kopfkissen aus dem Fundus der Lufthansa. Zunächst beliefern wir unsere kranken und bedürftigen Mitglieder, aber auch Krankenhäuser, Altenheime, Kinderheime und die Schule für behinderte Kinder mit über 80 Tonnen Hilfsmittel. Allein das Krankenhaus in Glatz hat über 120 Pflegebetten bekommen, um die alten und defekten aus deutscher Zeit vor 1945 auszutauschen“, sagte Horst Ulbrich.

Wer wissen will, was der DFK Glatz noch so in diesem Jahr unternommen hat, der sollte unbedingt die Internetseite <http://blog.grafschaff-glatz.de/> besuchen. Dort gibt es Beiträge zu allen wichtigen Vorhaben der Deutschen in Glatz.

Anna Durecka

Oppeln: Autorentreffen mit Schriftsteller Radek Knapp

Familiennamen deutsch, Vorname polnisch



In Polen ist Radek Knapp regelmäßig, meistens in seinem Geburtsort Warschau. Foto: M. Leibig

Die Österreich-Bibliothek in Oppeln lädt regelmäßig österreichische Autoren nach Oppeln ein, damit sie ihre Werke vorstellen. Der letzte Gast dieses Jahr war der in Polen geborene Radek Knapp, der von sich selbst sagt, „mein Familiennamen ist deutsch, der Vorname polnisch“.

Er wollte schon immer Schriftsteller werden: „Es ist nicht so, dass ich alles Mögliche ausprobiert habe, und als es nicht geklappt hat, dann erst habe ich mich fürs Schreiben entschieden, nein, ich wollte schon immer schreiben“, so Radek Knapp. Wie im Interview, so auch in seinen Büchern sind Witz und Ironie seine große Stärke. Als 12-Jähriger Junge ist er mit seinen Eltern nach Wien ausgewandert. In seinen Büchern beschreibt er seine polnische Kindheit,

oder wie man als Fremder in einem anderen Land ankommt, dabei basiert Knapp auf seinen eigenen Erfahrungen. Radek Knapp glaubt, dass seine Herkunft zu seinem Erfolg beisteuert: „Meine slawischen Wurzeln, die ich in meinem Schreiben offenbare, machen meinen kleinen Erfolg unter den germanischen Abnehmern aus, da das slawische als etwas Exotisches betrachtet wird.“ In Polen ist Radek Knapp regelmäßig, meistens in seinem Geburtsort

Warschau. Wenn er als Autor nach Polen eingeladen wird, wird er als österreichischer Schriftsteller vorgestellt und in Österreich genau andersherum. Trotz perfekter Deutschkenntnisse, glaubt er immer noch, dass sein Polnisch besser und akzentfreier ist, als sein Deutsch. Doch seine Bücher schreibt er in deutscher Sprache: „Wenn man in Österreich verstanden werden will, muss man halt deutsch sprechen“, sagt der Autor, deren Bücher für die polnischen Leser übersetzt werden.

Die Österreich-Bibliothek verspricht nächstes Jahr weitere Schriftsteller zur Autorenlesungen nach Oppeln einzuladen.

Manuela Leibig

Pfr. Dr. Peter Tarlinski



17. Dezember 2017
Dritter
Adventssonntag B

1. Lesung:

Jes 61, 1-2a.10-11

2. Lesung: 1 Thess 5, 16-24

Evangelium: Joh 1, 6-8.19-28

An manchen Tagen haben wir einen Grund zur Freude, an anderen haben wir nichts zu Lachen. An einigen Tagen schweben wir in den Wolken, sind begeistert und voll Sonnenschein im Herzen. Es gibt aber auch Tage, da sind wir bedrückt, irgendwie lustlos, wir fühlen uns ratlos, sind pessimistisch gestimmt. Freude und Leid liegen

Wort zum Sonntag

nahe beieinander. Diese Erfahrungen haben wir schon mehrmals gemacht. Der dritte Sonntag im Advent bringt uns dem Weihnachtsfest näher. Auch wenn wir von der Dunkelheit umgeben sein sollten, der Eröffnungsvers der Heiligen Messe muntert uns auf mit den Worten: „Freut euch im Herrn zu jeder Zeit! Noch einmal sage ich: Freut euch! Denn der Herr ist nahe.“ Im Kommentar des Katholischen Bibelwerkes zu der 1. Lesung aus dem Buch Jesaja schreibt Willfried Vogelmann: „In der Lesung hören wir das Wort eines Propheten, der im Auftrag Gottes die Menschen tröstet, die sich nach der Rückkehr aus der Verbannung in hoffnungsloser Lage befinden. Gott wird jemanden senden und beauftra-

gen, der in seinem Namen zum Heil der Menschen wirken wird. Jesus hat diese Worte auf sich bezogen. Er ist der Gesalbte des Herrn, der Messias“, der Trost bring und Aufmunterung. Hören wir hin und beziehen den Text des Propheten auf uns selbst. Diese Umwandlung unseres Lebens kann Jesus vollbringen: „Der Geist Gottes, des Herrn, ruht auf mir; denn der Herr hat mich gesalbt. Er hat mich gesandt, damit ich den Armen eine frohe Botschaft bringe und alle heile, deren Herz zerbrochen ist, damit ich den Gefangenen die Entlassung verkünde und den Gefesselten die Befreiung, damit ich ein Gnadenjahr des Herrn ausruhe.“

Von Herzen will ich mich freuen über den Herrn. Meine Seele soll jubeln über meinen Gott. Denn er kleidet mich in Gewänder des Heils, er hüllt mich in den Mantel der Gerechtigkeit, wie ein Bräutigam sich festlich schmückt und wie eine Braut ihr Geschmeide anlegt. Denn wie die Erde die Saat wachsen lässt und der Garten die Pflanzen hervorbringt, so bringt Gott, der Herr, Gerechtigkeit hervor und Ruhm vor allen Völkern.“

Die Einladung zur Freude richtet an uns ebenfalls der Brief des Apostels Paulus an die Philipper. In ihm gibt er den Christen einige gute Ratschläge und Wünsche auf den Weg. Die Thessaloniker

warteten nämlich auf die zweite Ankunft Jesu Christi. Damit sie jedoch nicht untätig werden, animiert sie der Apostel zum wachsamem und aktiven Leben. Seine Worte enthalten gute Hinweise auch für uns. Hören wir hin: „Freut euch zu jeder Zeit! Betet ohne Unterlass! Dankt für alles; denn das will Gott von euch, die ihr Christus Jesus gehört. Löscht den Geist nicht aus! Verachtet prophetisches Reden nicht! Prüft alles, und behaltet das Gute! Meidet das Böse in jeder Gestalt! Der Gott des Friedens heilige euch ganz und gar und bewahre euren Geist, eure Seele und euren Leib unversehrt, damit ihr ohne Tadel seid, wenn Jesus Christus, unser Herr, kommt. Gott, der euch beruft, ist treu; er wird es tun.“

Breslau: 26. Buchmesse in der Jahrhunderthalle Literaturfestival

Am ersten Dezemberwochenende fand in der Jahrhunderthalle in Breslau die 26. Buchmesse (26 Wrocławskie Targi Dobrych Książek) statt, die wie im Vorjahr zu einem Literaturfestival wurde. Die Organisatoren, Verleger und Aussteller zogen eine überaus positive Bilanz.

Auf der vom Kulturhaus Breslau organisierten Buchmesse präsentierten sich wieder die wichtigsten Verlage aus Polen. Das Programm vom 30. November bis 3. Dezember bot zahlreiche Begegnungen und Gespräche mit Autoren und Lesungen sowie Workshops und Ausstellungen. Besonderes Interesse erweckte die Diskussionsrunde mit den Schriftstellern Mariusz Szczygieł, Olga Gitekiewicz und Kamil Bałuk, die über den Wahrheitsgehalt im heutigen Journalismus diskutierten sowie die Präsentation des neuen Buches von Olga Tokarczuk „Zgubiona dusza“ (Verlorene Seele) mit Lesung und Gespräch mit der Autorin.

Das Schlesische Museum zu Görlitz präsentierte sich nach dem überraschenden Rückzug des Bergstadtverlages (Görlitz) an einem gemeinsamen Stand mit dem Potsdamer „Kulturforum östliches Europa“. Die Kulturreferentin am Schlesischen Museum Görlitz Dr. Annemarie Franke zog ebenfalls ein positives Fazit der Messe: „Besonders erfreulich war die große Nachfrage der Besucher nach unseren zweisprachigen Erscheinungen.“

Prof. Krzysztof Ruchniewicz (Direktor des Willy-Brandt-Zentrums für



Dr. Annemarie Franke im Gespräch mit Prof. Edward Bialek (Universität Breslau) am gemeinsamen Stand des Schlesischen Museums zu Görlitz und des Kulturforums östliches Europa in Potsdam

Foto: Johannes Rasim

Deutschland- und Europastudien) stellte sein neues Buch „Krzyżowa ponownie odczytana“ vor. „Dies ist das erste populär-wissenschaftliche Buch von Prof. Ruchniewicz, der bisher nur wissenschaftliche Werke herausgab. Kreisau stellt Ruchniewicz unter einem anderen Sichtwinkel dar, in dem sich deutsch-polnische Beziehungen entwickelten. Für das nächste Jahr ist die deutsche Übersetzung geplant“, bestätigte Witold Podedworny (ATUT Verlag).

Johannes Rasim

Chronstau: Große Plätzchenbacken für guten Zweck Mit Herz gebacken

Um die 5.000 Plätzchen haben die fleißigen Frauen in Chronstau dieses Jahr gebacken. Egal ob Engel, Blumen, Sterne oder Herzen, Hauptsache es duftet nach Weihnachten und schmeckt. Besonders den Senioren aus der Gemeinde Chronstau.

Schon zum 15. Mal haben über 30 Frauen das Nudelholz und die Ausstechformen ergriffen und leckere Kekse gezaubert. Die große Backaktion fand am Freitag, den 8. Dezember, statt. „Man sieht, dass es eigentliche zu viele Hände waren. Daher mussten wir sogar aus der Küche heraus und auf dem Korridor arbeiten, damit genug Platz für alle da ist“, meint Helena Rogacka, Vizebürgermeisterin von Chronstau.

Nach so vielen Jahren sind sie schon Perfektionisten. Bei dem großen Plätzchenbacken gibt es nicht nur ein Rezept, sondern jede Frau bereitet ihren eigenen Teig vor. Mit Weißwein, Kakao, Buttercreme – Hauptsache es duftet nach Weihnachten und es wird mit Bioprodukten gebacken. Und vor allem mit ganz viel Herz. Denn alle Kekse werden kurz vor Weihnachten alten, kranken und einsamen Menschen aus der Gemeinde Chronstau geschenkt. „Wenn wir sie mit den Keksen besuchen, sind glücklich auf jeden Fall, weil es sie an den Geschmack der Kindheit erinnert. Und sie wissen, dass sich jemand an Weihnachten an sie erinnert“, sagt Helena Rogacka.

Das gemeinsame Backen ist nicht nur eine gute Gelegenheit den Anderen etwas zu schenken, aber auch zusammen



Das große Plätzchenbacken fand in Chronstau zum 15. Mal statt.

Foto: D. Bassek

die Zeit zu verbringen. Denn auch beim Dekorieren der Kekse hatten die Frauen viel Spaß und Ideen. Das nächste große Plätzchenbacken wird in einem Jahr wieder veranstaltet.

Dominika Bassek

Oppeln: Adventsfest der Deutschen Minderheit in der Philharmonie

Adventsstimmung pur

Im großen Konzertsaal der Oppelner Philharmonie kamen Mitglieder der Oppelner DFKs und eingeladene Gäste zusammen, um sich in adventlicher Atmosphäre auf die Feiertage vorzubereiten. Im Zentrum stand aber nicht nur die Musik, sondern auch reale Hilfe.

Um sich die lange Wartezeit auf Heiligabend und Weihnachten zu versüßen, öffnen Kinder jeden Tag ein Türchen am Adventskalender. Und diese Idee haben in diesem Jahr auch die Organisatoren des Adventskonzerts aufgenommen. Die Oppelner SKGD hatte 24 bunte Kästen vorbereitet, in denen immer ein Musikstück, ein Gedicht oder eine andere Überraschung versteckt war. Für die ca. 500 Gäste im Saal öffneten die Moderatoren des Abends Aneta Lissy-Kluczny und Norbert Rasch die Kästen und in der Philharmonie ertönten altbekannte Advents- und Weihnachtslieder, gesungen von Solisten und Gruppen, die beim Wettbewerb „Superstar“ aufgetreten sind. In anderen Kästen versteckten sich Gedichte, die die Gewinner des Wettbewerbs „Jugend



Die jungen Künstler der Deutschen Minderheit begeisterten beim Adventskonzert in Oppeln

Foto: Rudolf Urban

trägt Gedichte vor“ rezitierten. Die Nr. 23 war dann eine ganz besondere Adventskiste, denn da versteckte sich Lukas Gogol aus Chroszczina, der diesjährige Gewinner der polnischen Fassung des Supertalent – „Mam Talent“ (mehr über ihn lesen Sie in einer Woche in unserer Weihnachtsausgabe).

Das Konzert war aber auch eine Möglichkeit, um den DFKs für ihre ganzjährige Kultur-, Sprach- und Identitätsarbeit zu danken. „Alles, was Sie für das Gesamtwerk der Kultur- und Sprachver-

mittlung in dieser Region getan haben, hat einen großen und zeitlosen Wert“, sagte bei seiner Begrüßung der SKGD-Vorsitzende Rafał Bartek und ließ schon einmal seinen Blick auf das kommende Jahr schweifen: „Wir können schon heute sagen, dass viele unsere bewährten Projekte wie Samstagsschulen, wie Miro Deutsche Fußballschulen, oder das Projekt Belebung der Begegnungsstätten fortgesetzt werden. Wir wissen zwar nicht, wie die Selbstverwaltungswahlen in Polen aussehen werden, aber wir wis-

sen, dass wir daran teilnehmen werden, denn wir sind ein Teil der Gesellschaft, ein wichtiger Bestandteil dieser Region und wir werden es bleiben.“

Neben Musik und Gedichten stand aber auch eine ganz reale Hilfe im Vordergrund. Beim Konzert wurde nämlich für die anderthalbjährige Miriam Duda Geld gesammelt, die schwer krank auf die Welt gekommen ist. Ihre Eltern, beide DFK-Mitglieder in Sandowitz in der Gemeinde Zawadzki, benötigen nun monatlich mehrere Tausend Złoty für die Therapie. Gesammelt wurde zwar gleich nach dem Konzert, aber jeder kann auch jetzt noch sein Herz öffnen und der kleinen Miriam helfen.

Rudolf Urban

Finanzielle Hilfe für die Therapie von Miriam Duda können sie über die Stiftung Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą“ aus Warschau tun. Die Kontonummer lautet: PL 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994 (IBAN PL 82 2490 0005 0000 4600 7337 4309, SWIFT: ALBPPLPW), Stichwort: 32062 Duda Miriam – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

Nowy punkt w Opolu
przy ul. Książąt Opolskich 32

Całodobowe kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne

- Ubrania pogrzebowe
- Wieńce, wianki i kwiaty
- Międzynarodowy przewóz zwłok
- Załatwianie formalności pogrzebowych

„Spieszmy się kochać ludzi – tak szybko odchodzą...“
ks. Jan Twardowski

Jacob
Jakub Duda

www.uslugipogrzeboweopole.pl
beatajakub@wp.pl
Izbicko, ul. Strzelecka 9, kom. 603 707 533
Tarnów Op., ul. Klimasa 24, tel. 77 461 67 22

Miejsce na Twoją reklamę
Więcej informacji
77 454 65 56
sw@wochenblatt.pl

Oppelner Nachrichten

Wernisaż w Oleśnie: Wernisaż wystawy pt. „Sąsiedzi – o jednej z najtrwalszych granic w Europie. Na wschodniej rubieży Górnego Śląska“ odbędzie się 19 grudnia o godz. 18:00 w Miejskim Domu Kultury w Oleśnie. W podróż historyczną mającą na celu odkrycie nieistniejącej już granicy zabierze zebranych Dawid Smolorz, tym razem za pomocą kilkunastu bogato ilustrowanych szkiców przeniesie wszystkich nad część wschodniej granicy Śląska, oddzielającej go od Królestwa Polskiego / zaboru rosyjskiego i ponownie odrodzonej Rzeczypospolitej. Linia, którą w uproszczeniu wyznacza bieg rzek: Przemszy, Brynicy, Liswarty i Prosnicy, była jedną z najtrwalszych granic w historii Polski, a zarazem jedną z najstabilniejszych w Europie Środkowej. W programie również wykład dr. Bernarda Linka i spotkanie ze świadkami czasu. Po spotkaniu organizatorzy zapraszają na poczęstunek. Spotkanie będzie tłumaczone symultanicznie w j. polskim i niemieckim. Organizatorem jest Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Abschluss: In den DFKs ist das Herbst- und Wintersemester der deutschen Samstagskurse zu Ende gegangen. Das Programm des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften wird am 16. Dezember während einer traditionellen Abschlussfeier zusammengefasst. Diese wird im Oppelner Marschallamt stattfinden. Zum Abschluss-treffen sind alle Samstagskursteilnehmer, Kursleiter und Eltern eingeladen. Beginn ist um 10:00 Uhr.

Weihnachtsmarkt: Der Bund der Jugend der Deutschen Minderheit veranstaltet am 17. Dezember den traditionellen Weihnachtsmarkt der deutschen Minderheit auf dem Oppelner Ring. „Den Weihnachtsmarkt eröffnen wir um 12:00 Uhr mit dem Auftritt des Orchesters Campaneros. Anschließend werden Vertreter der Deutschen Minderheit und der Stadtbehörden den Weihnachtsmarkt offiziell eröffnen“, informiert Zuzanna Herud vom Bund der Jugend der Deutschen Minderheit. Ab 12:40 Uhr beginnt der deutschsprachige Weihnachtsliederwettbewerb. Schüler aus Oppelner Schulen werden deutsche Weihnachtslieder singen. Für 17:30 Uhr ist die Preisverleihung geplant. Ab 18:00 Uhr singen Simona und Denis. „Natürlich wird es aber auch wie jedes Jahr Stände mit Weihnachtsdekorationen, Lebkuchen und Plätzchen geben. Wir werden auch eine Bastelecke für Kinder vorbereiten“, so Zuzanna Herud.

Muzyczny prezent: Już tradycyjnie, jak każdego roku na początku adwentu, Opolskie gościło w Nadrenii-Palatynacie. Dla partnerów Opolanie przygotowali „muzyczny prezent“. Tym razem były to dwa koncerty adwentowe, które przygotowali uczniowie i pedagodzy Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Opolu. Oba koncerty, 2 grudnia w Ludwigshafen oraz 3 grudnia w Trewirze, zgromadziły publiczność, która wypełniła po brzegi protestancki kościół Lukaskirche w Ludwigshafen oraz katolicki kościół Welschnonnenkirche w Trewirze. Udział w koncertach był darmowy. Ofiarowane liczne datki zostały przekazane na szczytne cele, m.in. na remont kościoła, w którym odbywał się koncert. Adwentowe koncerty zostały zorganizowane przez Biuro Województwa Opolskiego w Magoncji we współpracy z Towarzystwem Polsko-Niemieckim w Trewirze i Ludwigshafen.

Oppelner Nachrichten
war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Opole: Wyróżnienia dla mniejszości**Z myślą o innych**

Nagrodę „Opolska Niezapominajka 2016” odebrała Zuzanna Donath-Kasiura, sekretarz opolskiego TSKN.

Organizacje pozarządowe, społeczni i wolontariusze mieli swoje wielkie święto 7 grudnia na gali „Opolska Niezapominajka 2016” i „Opolska Niezapominajka” – dla najlepszej organizacji pozarządowej w regionie. Marszałek Andrzej Buła, otwierając galę, podkreślił, że to wieczór wielkich uczuć. – Wy, swoją empatią i zrozumieniem drugiego człowieka, pozwalacie realizować się innym. Ale takie uczucie empatii najpierw musi się zrodzić w każdym pojedynczym człowieku. Wielkie brawa dla was wszystkich – mówił, zwracając się do laureatów i nominowanych w konkursach. Tytuł „Opolskiej Niezapominajki 2016” otrzymały dwie organi-

zacji z regionu: Bank Żywności w Opolu oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Wyróżnienia powędrowały do Partnerstwa Borów Niemodlińskich i Stowarzyszenia Opolski Projektor Animacji Kulturalnych. Nagrody otrzymali także społecznicy. Równorzędne nagrody „Społecznik Roku Województwa Opolskiego 2016” powędrowały do Moniki Witkowskiej-Kubas z Prudnika, Bronisławy Meli z Wilkowa i Piotra Oriana ze Zdzieszowic. Jedno z wyróżnień otrzymała przewodnicząca Związku Śląskich Kobiet Wiejskich Maria Żmija-Głombik z Walc. W konkursie „Barwy wolontariatu”, który organizowało Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, zwyciężyli wolontariusze Kluczborskiego Towarzystwa Pomocy Sprawnym Inaczej „Muminki”, drugie miejsce zdobyły Melania Smykała i Magdalena Kula, uczennice Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Opolu. Melania Smykała jest członkinią Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej i przewodniczącą koła BJDM w Chrząstowicach.

zacji z regionu: Bank Żywności w Opolu oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Wyróżnienia powędrowały do Partnerstwa Borów Niemodlińskich i Stowarzyszenia Opolski Projektor Animacji Kulturalnych. Nagrody otrzymali także społecznicy. Równorzędne nagrody „Społecznik Roku Województwa Opolskiego 2016” powędrowały do Moniki Witkowskiej-Kubas z Prudnika, Bronisławy Meli z Wilkowa i Piotra Oriana ze Zdzieszowic. Jedno z wyróżnień otrzymała przewodnicząca Związku Śląskich Kobiet Wiejskich Maria Żmija-Głombik z Walc. W konkursie „Barwy wolontariatu”, który organizowało Opolskie Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, zwyciężyli wolontariusze Kluczborskiego Towarzystwa Pomocy Sprawnym Inaczej „Muminki”, drugie miejsce zdobyły Melania Smykała i Magdalena Kula, uczennice Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Opolu. Melania Smykała jest członkinią Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej i przewodniczącą koła BJDM w Chrząstowicach.

Stare Siołkowice: Członkowie DFK podsumowali wydarzenia mijającego roku**Radosne spotkanie pokoleń**

Tradycyjne spotkanie członków i sympatyków DFK Stare Siołkowice rozpoczęło w niedzielę 3 grudnia intensywny czas adwentowych wydarzeń w naszej miejscowości. Ponad 120 osób skorzystało z zaproszenia zarządu DFK do radosnego spotkania przy stole, z muzyką i świętym Mikołajem.

Dzieci, także te uczestniczące w kolejnej już edycji Samstagskursu, otrzymały mikołajowe prezenty. Przedstawione zostały wydarzenia z kręgu mniejszości niemieckiej w minionym roku. Oprawę artystyczną spotkania stworzyły zespoły Heimatmelodie i Siołkowiczanki oraz zaproszona leśnicka grupa muzyczna Studio Bis. Już od kilku lat siołkowicki DFK zaprasza gwiazdę wieczoru. Po ubiegłorocznym recitalu duetu Aneta&Norbert tym razem swój muzyczny warsztat prezentowała leśnicka młodzież. Przy kawie i słodkościach oraz świątecznej kolacji Adventsfeier 2017 był radosnym spotkaniem pokoleń. Cieszy bowiem fakt, iż wielu młodych ludzi angażuje się w pielęgnowanie tradycji, zwyczajów i języka serca naszych rodziców, dziadków. Identyfikacja z historią i ludźmi tej ziemi jest naturalnym i chyba najlepszym elementem naszej ludzkiej wspólnoty. Historia pamięta, a teraźniejszość buduje. Takie jest przesłanie struktur mniejszościowych. Dobrze, iż staje się ono atrakcyjne dla młodych ludzi.

Niezawodnie w spotkaniu uczestniczyli wódcze gminy Popielów oraz poseł Ryszard Galla. Jemu do Starych Siołkowic zawsze po drodze. Podkreślił on wielokulturowy wymiar społeczności lokalnej i podziękował za aktywność ludzkości niemieckiej.

Przewodnicząca DFK Erika Kupka wraz z zarządem dba o swoich członków.



O świąteczną oprawę muzyczną zadbały zespoły Heimatmelodie i Siołkowiczanki.

Foto: Marcin Nawrot



Dzieci tradycyjnie odwiedziły św. Mikołaja.

Foto: Marcin Nawrot

Zwierciadłem tego jest zawsze duża frekwencja gości. O ogromną popularnością cieszy się kolejna już edycja Samstags-

kursu. Dziękujemy siołkowickiemu DFK za kolejny udany Adventsfeier!

Artur Wilpert

Tydzień w DFK**Adwentowe majsterkowanie**

Foto: Facebook/DFK Stara Schodnia

DFK Stara Schodnia zorganizował po raz czwarty warsztaty adwentowego majsterkowania. Szkolenie prowadziła florystka Teresa Machnik-Spyra, która przygotowała materiały, pokazała bezpieczną obsługę narzędzi oraz służyła dobrą radą przy kompozycjach. Podczas intensywnej pracy powstawały nie tylko wyjątkowe kreacje oraz „małe dzieła”, ale przede wszystkim uczestnicy mogli wymienić się doświadczeniami. Starsi opowiadali młodemu pokoleniu, jak dawniej wyglądały święta, jakie były tradycje oraz jakie ciekawe historie im się przytrafiły. Podsumowując, przewodniczący DFK Jerzy Sobota zapewnił, że nie jest to ostatnia edycja i zaprosił wszystkich na mały poczęstunek. Projekt pt. „Okres adwentu w Schodni – Adventszeit in Alt Schodnia” zorganizowano w ramach programu „Ożywienie Domów Spotkań – Begegnungsstättenarbeit 2017”.

Mikołajkowa wizyta

W piątek 8 grudnia w Zespole Szkół w Lisowie odbyło się przedstawienie z okazji dnia świętego Marcina oraz z okazji obecnego adwentu. Wydarzenie zostało zorganizowane przez uczniów pod kierunkiem pani Moniki. Dzieci uczyły się języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele koła DFK w Lisowie na czele z przewodniczącą Aniela Pyką oraz przewodniczącym TSKN w gminie Lubliniec Rafałem Kopulskim. W spo-

tkaniu brała udział Iwona Burek, wójt gminy Herby. Uczniowie wykazali się doskonałą znajomością języka niemieckiego. Byli bardzo szczęśliwi i dumni, mogąc uczestniczyć w przedstawieniu. Na koniec wszyscy uczniowie zostali obdarowani podarunkami. Spotkanie odbyło się w miłej, świątecznej atmosferze.

Mikołajki w Starej Schodni

3 grudnia sołtys i rada sołecka Starej Schodni oraz tamtejszy DFK zorganizowały spotkanie ze św. Mikołajem. Zgodnie z tradycją zaproszono wszystkich najmłodszych mieszkańców sołectwa, którzy przybyli z rodzicami i dziadkami. Podczas tegorocznego spotkania dodatkową atrakcją były gry, zabawy oraz tańce z profesjonalną animatorką Panią Aniołek, w rolę której wcieliła się Ewa Kotysz. Dzieci mogły tańczyć zumbę, bawić się przy świątecznych rytmach, pokonywać tor przeszkód oraz wziąć udział w licznych innych atrakcjach. Punktem kulminacyjnym było spotkanie ze św. Mikołajem. Paczki świąteczne otrzymało około 80 dzieci.

Świąteczne spotkanie

Popołudnie w pierwszą niedzielę adwentu członkowie DFK Roszowice spędzili w domu spotkań na tradycyjnym spotkaniu przedświątecznym. Uroczystość uświetnił występ kwintetu fletowego, który zaprezentował kolędy i pastoralki. Wspólnie z zespołem zebrań zaśpiewali znane i lubiane utwory. Przed publicznością wystąpili również najmłodszy uczestnicy, którzy zaśpiewali „Lasst uns froh und munter sein”. Mali wykonawcy otrzymali małe upominki.

Nowy zarząd

DFK Zimna Wódka wybrał ostatnio nowy zarząd. I wygląda na to, że będą to silne kobiece rządy. Nową przewodniczącą koła została Agnieszka Ignatczek, jej zastępczynią Lidia Voigt, skarbnicz-

ką Ewa Piela. Sekretarzem koła będzie Anna Misch. Dwie pozostałe członkinie zarządu to Maria Jochem i Ewa Konieczna.

Mikołaj w Krzyżowej Dolinie

Foto: www.zrimek.pl

Tradycyjnie jak co roku koło DFK z Krzyżowej Doliny zaprosiło wszystkie dzieci swoich członków na spotkanie ze świętym Mikołajem, które odbyło się 3 grudnia w świetlicy wiejskiej. Dzieci przygotowały wiersze, piosenki i modlitwy, za które od świętego i jego pomocnych elfów otrzymały słodkie upominki. Mikołaj nie zapomniał także o osobach starszych i schorowanych, których odwiedził 6 grudnia, przekazując im także paczki.

Spotkanie adwentowe

3 grudnia w DFK Głogówek-Winiary odbyło się spotkanie adwentowe dla członków koła. Niespełna 100 osób przybyło, by wspólnie przy kawie i słodkościach porozmawiać, pospiewać adwentowe klasyki oraz poczuć klimat zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Spotkanie otworzył przewodniczący koła Josef Stralla, witając przybyłych gości oraz intonując „O Tannenbaum”. Po słodkim poczęstunku do dzieci przybył św. Mikołaj z wielkim workiem słodkich prezentów. Obdarowanych zostało prawie 20 dzieci, które chętnie pochwały się Mikołajowi oraz pozostałym znajomością wierszyków, piosenek, a nawet modlitw w dwóch językach – polskim i niemieckim.

adur

SKGD: Literaturwettbewerb „In der Sprache des Herzens“**Richtige Talente**

Der deutsche Literaturwettbewerb wurde von der Oppelner SKGD zum 16. Mal ausgeschrieben.

Foto: Fotoemigma

Zum 16. Mal wurde am vergangenen Montag der deutschsprachige Literaturwettbewerb „In der Sprache des Herzens“, der von der Oppelner Sozial-Kulturellen Gesellschaft veranstaltet wird, entschieden. Die feierliche Preisverleihung fand in der Oppelner Philharmonie statt.

„In diesem Jahr haben an dem Literaturwettbewerb tatsächlich mehr Personen von außerhalb der Woiwodschaft Oppeln teilgenommen, als in den Jahren zuvor. Das war sicherlich eine Überraschung. Besonders aktiv war diesmal Krakau und Umgebung, aber auch Rzeszów, Lodz und Grünberg“, sagt Patrycja Karpińska-Uryga, Wettbewerbsverantwortliche von der Oppelner SKGD. Wie gewohnt konnten die Schreibwilligen zwei Gedichte oder einen Prosa-Text in deutscher Sprache einsenden. Es gab aber auch einige Teilnehmer, die sich

in beiden Kategorie versucht haben. Und das mit Erfolg. „Wir haben zwei männliche Preisträger, die sowohl in der Kategorie Lyrik, wie in der Kategorie Prosa, Preise abgesahnt haben. Richtige Talente also!“, fasst Patrycja Karpińska-Uryga zusammen.

In der Kategorie Lyrik wurden die Plätze in drei Altersgruppen vergeben. Die ersten Plätze gingen diesmal an Katarzyna Waclawczyk, Adrian Kaszkowski, Justyna Nowak, Maciej Kubiak, Aleksandra Skórka. In der Kategorie Prosa gewannen in ihren Altersgruppen Joanna Kasperska, Maciej Kubiak und Natalia Cichos-Terrero. Die Gewinner erhielten Tablettts, Gutscheine, Bücher, Powerbanks und Notizblöcke. Finanziert wurde der Wettbewerb aus Mitteln des deutschen Konsulats in Oppeln und des polnischen Innenministeriums. Im kommenden Jahr werden die Wettbewerbsarbeiten wieder in einem Band veröffentlicht.

Anna Durecka

**Porady: Odżywcza, smaczna i zdrowa soczewica**

Alternatywa dla mięsa

Soczewica ma wiele wartości odżywczych, a co za tym idzie – zdrowotnych. Przede wszystkim jest bogatym źródłem ważnego dla serca, obniżającego ciśnienie krwi potasu czy też potrzebnego kobietom w ciąży kwasu foliowego. W soczewicy występują także taniny – związki mogące chronić organizm przed nowotworami. Soczewica może być też znakomitą alternatywą dla białka pochodzenia zwierzęcego, czyli tego znajdującego się w mięsie.

W 100 gramach ugotowanej soczewicy jest ponad 9 g białka. Co prawda jest to białko niepełnowartościowe, bo nie zawiera wszystkich niezbędnych aminokwasów, ale połączenie soczewicy z innymi produktami roślinnymi w jednym posiłku, np. z zbożowymi czy z ziemniakami, może stworzyć wręcz znakomite źródło pełnowartościowego białka. Należy zaznaczyć, że białko soczewicy, zaraz po białku soi, jest najlepiej przyswajalnym przez organizm białkiem pochodzenia roślinnego, bo w ponad 85 procentach.

Białko bardziej i mniej przyswajalne

Dla porównania: przyswajalność białka mięsa wynosi około 95 procent. Należy pamiętać, że aby uniknąć straty białka, soczewica powinna być solona na 10 minut przed końcem gotowania.

Białko soczewicy, zaraz po białku soi, jest najlepiej przyswajalnym przez organizm białkiem pochodzenia roślinnego.

Wymienione atuty sprawiły, że soczewica może się znaleźć w diecie nie tylko wegetarian, lecz także osób, które z przyczyn zdrowotnych muszą ograniczyć spożycie bogatego w niezdrowe nasycone kwasy tłuszczowe mięsa. Soczewica zawiera też witaminy: A, C, B, K, tianinę, ryboflawinę, niacynę, kwas pantoteno-



Jedyny minus spożywania soczewicy: powoduje wzdęcia.

Foto: healthy living

wy, kwas foliowy oraz minerały – wapń, żelazo, magnez, fosfor, potas i sód. Jest prawdziwą skarbnicą potasu, bo w 100 g ugotowanych ziaren znajduje się prawie 370 mg tego pierwiastka. Ważnego pierwiastka, bo zapobiega on nadciśnieniu tętniczemu. Ponadto soczewica w sporej ilości (prawie 8 mg/100 g) zawiera błonnik, który sprzyja redukcji poziomu „złego” cholesterolu we krwi, dzięki czemu reguluje ciśnienie, co potwierdzili

amerykańscy naukowcy. Tym samym zmniejsza nie tylko ciśnienie krwi, lecz także ryzyko rozwoju miażdżycy, chorób układu krążenia, takich jak udar mózgu czy zawał serca.

Przeciw anemii, miażdżycy i otyłości

Soczewica jest też bardzo pomocna w leczeniu anemii – zarówno tej będącej konsekwencją niedoboru żelaza, jak i kwasu foliowego oraz witaminy B12.

Zawiera bowiem w sporych ilościach żelazo (3,33 mg/100 g) i kwas foliowy (181 µg/100 g), które sprzyjają tworzeniu się czerwonych krwinek i podnoszą poziom hemoglobiny. Warto podkreślić, że gotowana soczewica w 100 g zawiera aż 116 kcal, ale w swoim składzie ma mało tłuszczu i sporą ilość błonnika, który wypełnia żołądek, na długo dając uczucie sytości. Ba, jedzenie jednej porcji soczewicy dziennie zwiększa sytość o 1/3 w stosunku do diety jej pozbawionej, a ponadto z uwagi na zawartość dużej ilości kwasu foliowego i witamin z grupy B reguluje funkcjonowanie układu nerwowego, którego właściwe działanie jest niezbędne do przetrwania trudów odchudzania. Kończąc, warto dodać, że soczewica ma niski indeks glikemiczny, co obniża poziom glukozy we krwi, w związku z tym mogą ją spożywać także chorzy na cukrzycę. Uwaga! Jedzenia soczewicy powinny uniknąć osoby mające problemy z układem pokarmowym, bo powoduje wzdęcia i nadmierną fermentację w jelitach. Dochodzi więc do zwiększenia produkcji gazów i nieprzyjemnych dolegliwości ze strony układu pokarmowego.

Karolina Świerc

PINNWAND

Großmutter: Die Frauenrechtlerin Alice Schwarzer ist nicht traurig, keine eigenen Kinder zu haben. Selbst nicht Mutter gewor-



Foto: promiflash

den zu sein, habe sie in ihrem Leben „nicht eine Sekunde lang bedauert“, sagte sie dem „Kölner Stadt-Anzeiger“ kurz vor ihrem 75. Geburtstag am Sonntag. Ihre feministische Zeitschrift „Emma“ – sie nannte sie einmal ihr „Kind“ – gäbe es selbstverständlich nicht, wenn sie Nachwuchs gehabt hätte, „denn das war lange ein 24-Stunden-Job. Ich muss zugeben: Großmutter wäre ich doch ganz gerne“, fügte Schwarzer hinzu.

Umzug: Der türkische Popstar Tarkan Tevetoglu will die Türkei verlassen und dauerhaft nach Deutschland ziehen. Der Sänger stellte bereits beim deutschen Generalkonsulat in Istanbul einen Antrag auf eine Aufenthaltserlaubnis und Familienzusammenführung, hielt sich am Montag laut türkischen Medien über zwei Stunden dort auf. Tarkan ist seit Mai 2016 mit der Duisburgerin Pinar Dilek verheiratet, mit der er schon in der Nähe von Köln eine Villa mit vier Schlafzimmern bezogen hat.

Ötzi: Schauspieler Jürgen Vogel ist fasziniert davon, wie hoch entwickelt Kultur und Sprache in der Jungsteinzeit schon waren. „Das hatte ich nicht erwartet: Landläufig denkt man bei Steinzeit ja an Menschen, die in Höhlen leben und außer „Uga Uga“ nicht viel artikulieren konnten“, sagte der 49-Jährige. In dem Spielfilm „Der Mann aus dem Eis“ übernimmt Vogel die Rolle des Ötzi. Gäbe es eine Zeitmaschine, würde Vogel aber nicht in die ferne Vergangenheit aufbrechen. „Ganz klar in die Zukunft. Ins Jahr 3000. Ich würde auch liebend gern mal in einem Science-Fiction-Film mitspielen“, sagte er der Zeitung.

Prozess: Das Gerichtsverfahren gegen einen psychisch Kranken, der die Familie des Moderators Harald Schmidt und den Enter-



Foto: Maria Schmeicher

tainer selbst bedroht wurde eröffnet. Er warf Zettelchen, Flaschen, Münzen und Brot in den privaten Briefkasten des Moderators. In fast täglichen E-Mails an die Managerin von Schmidt kündigte er Besuche an. Am 10. April dieses Jahres sandte er 17 Nachrichten an Schmidts Managerin, drohte Schmidts Familie zu töten, ihnen ein Messer in den Hals zu stechen, forderte 200.000 Euro.

You-Tuber: Julien Bam ist in diesem Jahr Spitzenreiter unter den YouTubern in Deutschland. Der 29-jährige Nordrhein-



Foto: promiflash

Westfale hat in der Top-Ten der populärsten Videos 2017 gleich sechs Clips platziert, wie die Google-Plattform am Donnerstag in Berlin bekannt gab. Auf dem ersten Platz landete ein Beitrag aus seinem Format „Songs in real life“, der bislang 1265 Millionen Mal abgerufen wurde. Zu den beliebtesten Videos des Jahres zählen außerdem Jan Böhmermanns „Germany Second“ und der offizielle Trailer zum Kinofilm „Fack ju Göhste 3“.

Optimistisch: Der an Blutkrebs erkrankte frühere Weltklasse-Stabhochspringer Tim Lobinger hat das Krankenhaus verlassen und äußert sich vorsichtig-optimistisch zu seinem Gesundheitszustand. „Wenn’s nach mir geht: Das Leben darf weitergehen“, sagte der 45-Jährige nach fünf Chemotherapien und einer Stammzellen-Transplantation. „Mein Körper hat sich soweit gut erholt.“ Mit Prognosen hält sich der dreifache Familienvater weiter zurück. Der Weg zur vollständigen Genesung sei noch weit, da es sich um eine extrem aggressive Form der Leukämie handle.

Philosophie: Matthias Reim und seine Freundin Christin Stark trennen über 30 Jahre. Obwohl sich der Schlagerstar eigentlich keine Kinder mehr wünscht, würde er seiner Herzensdame den Wunsch nach einem eigenen Kind niemals verwehren. „Das darf ich nicht, dazu habe ich nicht das Recht. Ich kann nicht einem bezaubernden Menschen und einer Frau, nur weil sie mit einem älteren Kerl zusammen ist der schon alles erlebt hat, dieses besondere Erlebnis verwehren“, so Reim.

Familienplanung: Spitzenkoch Roland Trettl spricht offen darüber, dass er eine bewusste Entscheidung hinsichtlich der Fa-



Foto: Michael Sonnenburg

milienplanung getroffen hat: Er hat sich sterilisieren lassen. Er ist seit acht Jahren mit Ehefrau Daniela (38) verheiratet und hat einen Sohn mit ihr. „Meine Frau und ich sind glücklich mit unserem einen Sohn, mehr wollen wir nicht“, erklärte der gebürtige Südtiroler. „Ich will auf keinen Fall einer von diesen Typen werden, die dann noch ein Kind in die Welt setzen, um sich und der Welt zu beweisen, was für geile Hengste sie immer noch sind“, so Trettl.

adur

Glosse

Dorf

Schlossbesitzer zu werden, wer träumt nicht davon? Doch manche sind offenbar schon mit einem Dorf zufrieden. Für 140.000 Euro ging letzte Woche das 15-Sterne Dorf Alwine in Brandenburg in die Hände eines anonymen Privatbesitzers. Das Interesse war sehr groß, Anfragen gab es sogar aus Indien. Doch nicht etwa weil Alwine so besonders ist. Neun graue Wohnhäuser, eine löchrige Straße und ein Stück Wald. Das war’s. Der unbekannte Käufer will mit dem Dorf „was Gutes tun“. Nach der Wende hätten zwei Brüder die Siedlung gekauft. Als einer verstorben ist, haben seine Witwe und sein Bruder Alwine zur Auktion freigegeben. Die Vorstellung Herr über ein ganzes Dorf zu werden, war wohl verführerisch. Doch leider wird sich der Besitzer weder Bürgermeister nennen noch ein eigenes Ortsschild aufstellen können. Alwine gehört nämlich zur Stadt Uebigau-Wahrenbrück im Landkreis Elbe-Elster. Na ja, vielleicht wird Alwine jetzt als Weihnachts-geschenk vergeben. Ganz nach dem Motto: „Liebling, ich hab dir ein Dorf gekauft!“. Das Schloss war zu teuer.

Anna Durecka

Karolin łunaczi

W tym okresie przedświątętnym jakos tak mi nie idzie za dobrze to porzundkowani. Bywalo juz duzo lepij. Ale przeca jescze prawie dwa tygodnie zostaly, coby wszystko ogarnunc, no dobra, niy ma se co oszukiwac i czarowac, zostalo jescze yno trocham ponad tydziny, a jol jak i we ostatnim tygodniu dali niewiela zrobytlach, a jakos lista rzeczy, co majum byc zrobyuny, zamowiuuny, zalatwiuuny yno rojsnie – zamiast skryslac, to yno co chwila cojs tam na nia dopisujam. Chociaz starum se jakos wszystko prostowac, latwic, to durch jescze je cojs nie skunczyny, nie wyjasniuuny, a goldajum, ze przed Nowym Rokym to by cza miec wszystko erledigt, bo inaczej to przechodzi na nowi.

To samo niby tydzi se tyz dugow i rozmajtych nieporozumiuny, niejasnosci. Czy jol wiam, czy tak je... az wstyd se prziznac, ale mum jescze rozmajty rzeczy pozyczany, kery zapumniatalach oddac abo kery wlasciciel juz ani nie chce. I to nie ze roku, a ze potru lot. Nawet mum to juz spakowany do inkszyj kastly na gorze, ale co wtedy? Jakos tak einfach jak nie zapumnam, to jakos tak mum wszystko nie po drudze. No einfach o tym cza zapumniec, bo przeca nie je tak, ze w Nowi Rok cza zarotz wlyjs ze staraniem se o cojs, bo goldajum, ze jaki Nowi Rok, taki cali rok. Jak dobrze, ze jol w taky przesundy nie wierzam! A co majum zrobic ci, co majum jaky kredyty, raty? To przeca wszystko

dlugi – a 200 000 na przyklad to nie szloby tak lekko przed kuncnym roku splacic – i tyz zyjum, bo jako by inaczi umieli funkcjonowac. Bestoz mie se zdoł, co to wszystko to je pic na woda. Ciekawy yno, czy potym nie zacznam se zajis zastanawiac, jak sylwester se baje zbliozil, bo wiam, ze niby nie wierzam w to wszystko, a mimo to nie lubiam takych nie skunczynyh rzeczy, sprawow. Zawsze se martwiam jakos tak podswiadumie, ze to potym baje w nowym roku za mnum lajzic i jakos tak szterowac we wszystkim tym, co se wele mie dzieje.

Jol je ciekawol, czy wy probujecie przed tym przynsciy na nowi kalyn-dolrz pozalatwiac wszystko, czy einfach

lostawiołcie wszystko jak bylo i co mol byc, to baje, bo wlasciwie to yno sum Ponboczek wiy, jak to wszystko se pokunczi i jak se wszystko ulozi. Pamiuntum, jak ech byla duzo modsoz, to zawsze chcialach, coby we tym nowym, nieznanym roku wszystko ulozylo se tak, coby nie bylo gorzi jak we tym, co mijoł, i wlasciwie dali mogam padać to samo, bo niy ma tygo zlygo, co by na dobry nie wyszlo, a bez zmartwiuuny se nie doł. Zawsze cojs se stanie, cojs cza wyjasnic, cojs cza zalatwic, nie moze num przeca byc za nudno. A tera juz muszam se wejisc za robota, porobic jakys zostatniy zakupy. Mum nadzieja, ze wum nie idzie tak jak mi i zejście juz sum trocham do przodku ze wszystkim. A jak



zejście skunczyli, to chyntnie mozećcie przisc dū mie pomoc. Koždol ranka se przidoł!

**Porady: Urlop wychowawczy w Niemczech – część I**

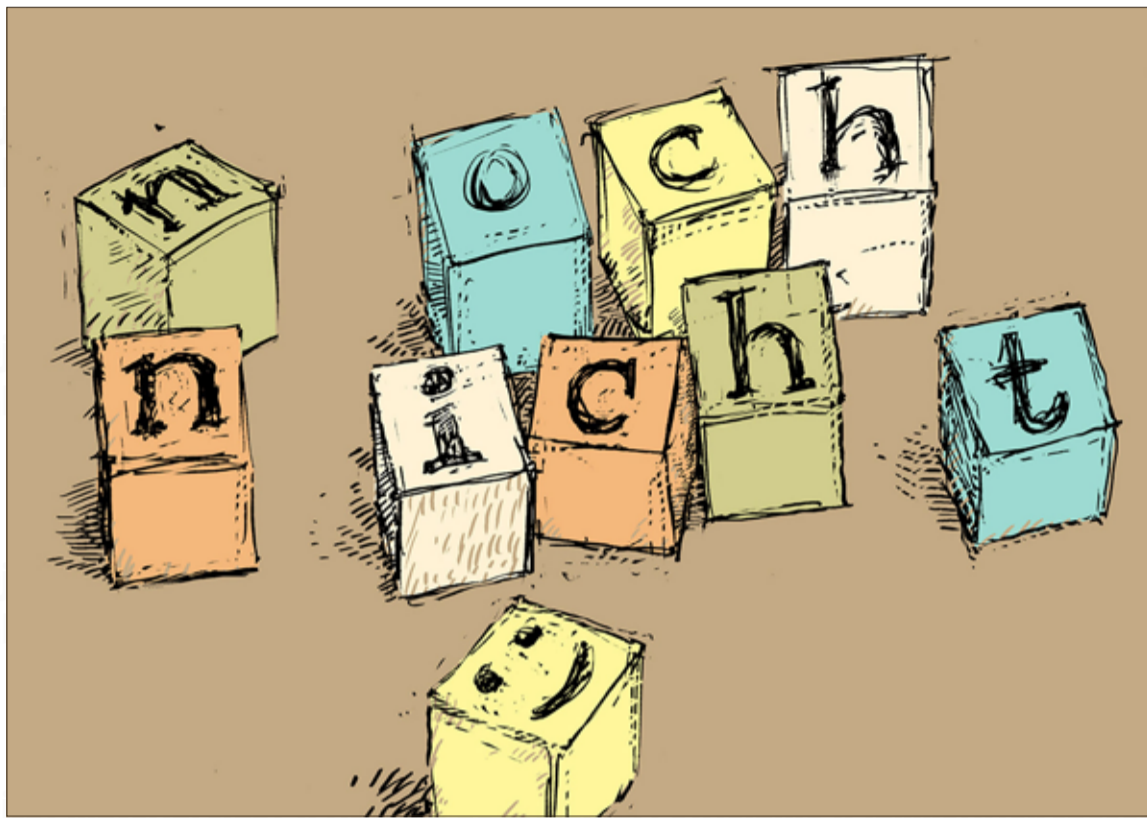
Pytania – odpowiedzi

Osoba zostająca rodzicem na pewien czas może „zawiesić” swój stosunek pracy, bo urlop wychowawczy to ustawowe prawo przysługujące każdemu pracownikowi. Po jego wykorzystaniu większość matek w Niemczech wraca jednak do pracy tylko na pół etatu. Statystycznie są one więc mniej aktywne zawodowo aniżeli kobiety w wielu innych krajach.

Niemieckie rodziny coraz chętniej korzystają z urlopów wychowawczych. Jednakże czasem względy finansowe decydują o wcześniejszym powrocie do pracy, niż było to pierwotnie planowane. Około 70% matek w Niemczech jest aktywnych zawodowo, co odpowiada średniej uzyskanej w badaniu przeprowadzonym przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Ponieważ większość matek pracuje jednak tylko na część etatu, łączny czas pracy kobiet w Niemczech jest niższy niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej. Według wyników badania zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy dotyczy aż 39% niemieckich matek. Ich tygodniowy czas pracy jest relatywnie krótki i wynosi około 20 godzin. Okazuje się również, że w żadnym z innych krajów udział pracujących matek w dochodach gospodarstwa domowego nie jest tak niski jak w Niemczech.

Urlop wychowawczy i praca na część etatu – domena kobiet

Przy podziale ze względu na płeć osób zatrudnionych na część etatu wyraźnie widać, że zmniejszony wymiar czasu pracy jest domeną kobiet. Według danych Federalnego Instytutu Kształcenia Zawodowego z 2015 roku, 80,2% wszystkich osób zatrudnionych na część etatu stanowiły kobiety. Tym samym prawie co druga pracująca kobieta (46%) zatrudniona jest w niepełnym wymiarze czasu pracy. W przypadku mężczyzn jest to 1 na 10. Przed powrotem do pracy po narodzinach dziecka istnieje możliwość pójścia na urlop wychowawczy, z którego w Niemczech



korzystają przede wszystkim kobiety. Urlop ten to ustawowe prawo przysługujące pracownikowi, które w ostatnich latach uległo dość znacznemu uelastycznieniu. Uregulowania dotyczące urlopu wychowawczego zostały zmienione i uelastycznione z dniem 1 lipca 2015. W tym samym czasie ustawodawca dał również rodzicom opcję wyboru pomiędzy standardowym zasiłkiem wychowawczym Elterngeld a tzw. Elterngeld Plus, wypłacanym w przypadku sprawowania samodzielnej opieki nad dzieckiem i wykonywania pracy jedynie na część etatu (maksymalnie 30 godzin tygodniowo).

Czym właściwie jest urlop wychowawczy?

Urlop wychowawczy to okres bezpłatnego zwolnienia ze świadczenia pracy, służący sprawowaniu opieki nad dzieckiem. Każdemu z rodziców przysługuje

prawo do skorzystania z tego rodzaju urlopu. Zasadniczo obowiązuje ono do ukończenia przez dziecko 3. roku życia. Część urlopu wychowawczego (maksymalnie 24 miesiące) może jednak zostać wykorzystana w przyszłości – najpóźniej do ukończenia przez dziecko 8. roku życia.

Kiedy i w jaki sposób złożyć wniosek o urlop wychowawczy?

Formalnie rzecz biorąc, nie jest konieczna zgoda pracodawcy na skorzystanie z urlopu wychowawczego, gdyż pracownikowi przysługuje do niego bezwzględne prawo. Mimo to jest on zobowiązany do złożenia u pracodawcy wniosku o urlop i przestrzeżenia przy tym pewnych formalności. Wniosek ten musi zostać złożony najpóźniej 7 tygodni przed planowanym rozpoczęciem urlopu, aby firma miała wystarczająco

dużo czasu na znalezienie odpowiedniego zastępstwa. W przypadku podziału urlopu wychowawczego na kilka części pracownik w chwili składania wniosku musi dokładnie wyznaczyć planowany termin skorzystania z urlopu w ciągu kolejnych 2 lat. Zobowiązany jest do jednoznacznego określenia pracodawcy, jak długo i kiedy dokładnie będzie przebywał na urlopie wychowawczym. Zasadniczo każdy z rodziców

Według danych Federalnego Instytutu Kształcenia Zawodowego z 2015 roku, 80,2% wszystkich osób zatrudnionych w Niemczech na część etatu stanowiły kobiety. Tym samym prawie co druga pracująca kobieta (46%) zatrudniona jest w niepełnym wymiarze czasu pracy.

może podzielić swój urlop wychowawczy na 3 części. Jeśli jednak trzecia część urlopu wykorzystywana jest po ukończeniu przez dziecko 3. roku życia, pracodawca może nie wyrazić na nią zgody z istotnych przyczyn leżących po stronie przedsiębiorstwa. Podział urlopu wychowawczego na więcej niż 3 części jest możliwy wyłącznie za zgodą pracodawcy. Jeśli urlop wychowawczy ma być wykorzystywany pomiędzy trzecim a ósmym rokiem życia dziecka, wniosek u pracodawcy należy złożyć już 13 tygodni przed jego planowanym terminem.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

W najbliższym wydaniu „Wochenblatt.pl”, w drugiej części tematu „Urlop wychowawczy w Niemczech” odpowiemy na kolejną porcję pytań. Między innymi: Czy osoba przebywająca na urlopie wychowawczym jest objęta ochroną przed wypowiedzeniem? Czy po urlopie wychowawczym przysługuje prawo do powrotu na dotychczasowe stanowisko? Czy w czasie urlopu wychowawczego można pracować na część etatu? Poruszymy też takie kwestie jak urlop wychowawczy a ubezpieczenie zdrowotne, wcześniejsze zakończenie urlopu wychowawczego, rozwiązanie kompromisowe – praca na część etatu.

Wirtschaft: Deutschland will eine Milliarde Euro für saubere Luft ausgeben

Stuttgart macht den Anfang

In Deutschland haben Bund und Kommunen ein Programm für saubere Luft in den Städten konzipiert. Schätzungsweise eine Milliarde Euro soll es kosten. Genau das wurde in Berlin nach mehrstündiger Beratung mit Bundeskanzlerin Angela Merkel sowie Ministern und Kommunalpolitikern vereinbart.

Es geht vor allem um eine Reduktion der Schadstoffemissionen durch Dieselfahrzeuge, hauptsächlich öffentliche Verkehrsmittel. Bemerkenswerterweise hat die deutsche Bundesregierung diese Angelegenheit so richtig ernst genommen, nachdem ein Gericht in der baden-württembergischen Hauptstadt Stuttgart ein Stadtverbot für Dieselaautos verhängen wollte. Die Entscheidung wurde zwar bei einem höherinstanzlichen Gericht angefochten und muss vorerst nicht in die Tat umgesetzt werden, aber...

Vision mit Wirkung

Die Vision eines Einfahrverbots in die Mercedes-Stadt für Autos mit Dieselantrieb zeigte dennoch Wirkung. „Solche Verbote zu vermeiden liegt im höchsten Interesse“, sagte Ende letzter Woche die deutsche Bundeskanzlerin Angela Merkel. Das nun in Arbeit befindliche Programm bezieht sich allerdings hauptsächlich auf den öffentlichen Verkehr. So sollen in den Städten mit der schlechtesten Luftqualität beispielsweise Batteriebusse

Die Vision eines Einfahrverbots in die Mercedes-Stadt für Autos mit Dieselantrieb zeigte Wirkung.

angeschafft, das Netzwerk von Lade-stationen für Elektroautos ausgebaut und die Infrastruktur für Radfahrer verbessert werden. Denkbar ist es auch, in älteren Autobussen oder Lkws Filter zur Verringerung der Emission von Stickstoffoxiden zu installieren und die Motoren durch emissionsarme Alternativen zu ersetzen. Inzwischen steht fest, dass 750 Millionen Euro von der dafür eingeplanten Milliarde aus dem Bundshaushalt kommen sollen, die restlichen 250 Millionen sollen von den Automobilkonzernen bereitgestellt werden. Dabei sollen ganz besonders diejenigen Konzerne zur Kasse gebeten werden, die am meisten Dieselaautos verkaufen.



Die baden-württembergische Hauptstadt Stuttgart kümmert sich seit Jahren um saubere und gute Luft.

Foto: Fractalmichel/Wikipedia

Staat und Branche legen zusammen

Wie sich allerdings zeigt, sträuben sich ausländische Hersteller dagegen, bei dem Programm mitzumachen, so dass in der Programmkasse noch immer 100 Millionen Euro fehlen. Schon beim ersten „Diesel-Gipfel“ im August dieses Jahres einigten sich Vertreter der Bundesregierung und Automobilhersteller darauf, einen Fonds für die

Städte mit besonders stark verunreinigter Luft zu schaffen. Und wie bei den jüngsten Beratungen im November Berlins Regierender Bürgermeister Michael Müller sagte, habe man soeben einen weiteren sehr guten und großen Schritt nach vorn getan, damit der Kampf gegen Luftverschmutzung in den Städten effektiver wird. Es müsse dabei allerdings viel mehr Druck

als bisher auf die Automobilbranche ausgeübt werden. „Es gibt ja technische Möglichkeiten, die die deutsche Automobilbranche zurzeit noch nicht bietet. Ein Beispiel: Es gibt noch immer keine elektrischen Taxis von einem deutschen Hersteller. Das muss man ändern“, sagte der Bürgermeister der deutschen Hauptstadt.

Krzysztof Świerc



Głos samorządu

Gmina Dobrodzień

Projekt realizacja: Krzysztof Świerc

Dobrodzień: Gmina w wyborczej kondycji

Tu się żyje wygodnie i bezpiecznie

Kiedy słyszymy: „Dobrodzień”, to jeśli nawet mowa o gminie, natychmiast myślimy: miasto stolarzy. Takie skojarzenie nie dziwi, bo na swoją markę Dobrodzień pracował bardzo długo i wydajnie, ale gmina, w której się znajduje, w ostatnich latach też wykonała świetną robotę i ma się obecnie czym pochwalić. W olbrzymim stopniu jest to efekt zaangażowania i wysiłku jej sternika – Róży Koźlik.

Jeszcze w czerwcu tego roku pani burmistrz na naszych łamach mówiła o dokonaniach gminy w tym roku i planach na przyszłość, wspominała między innymi o tym, że z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich gmina Dobrodzień ma otrzymać dofinansowanie na budowę wodociągu do Rędziny. Jak pokazała praktyka, nie było to puściznowie, bo w ostatnim dniu listopada w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego podpisana została umowa o przyznaniu pomocy na rozbudowę sieci wodociągowej do miejscowości Rędzina w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Wartość tej inwestycji szacowana jest na kwotę 1 174 590 zł, z czego w ramach dotacji dofinansowanie wynosi 494 013 zł. Przedsięwzięcie to ma na celu umożliwienie rozwoju życia mieszkańców gminy Dobrodzień poprzez zaspokojenie potrzeb społecznych w zakresie rozbudowy 3,41 km sieci wodociągowej do miejscowości Rędzina. Inwestycja zostanie zrealizowana do końca lutego 2019 r. Burmistrz Róża Koźlik, która w gminie Dobrodzień pracuje od 1989 roku, znana jest też z troski o bezpieczeństwo mieszkańców, i to na wielu płaszczyznach, dbając m.in. o wyposażenie jednostki OSP. Efekt?

Strażacy stosownie dobrobrzeni

Zakup nowego sprzętu ratowniczego oraz pojazdów dla ochotników z Dobrodzienia! Dokładnie zaś strażacy pozyskali fabrycznie nowy hydrauliczny zestaw ratownictwa technicznego, wyprodukowany przez firmę Holmatro. Wartość zakupu wyniosła ponad 98 000 zł, z czego

Burmistrz Róża Koźlik znana jest z troski o bezpieczeństwo mieszkańców, i to na wielu płaszczyznach, dbając m.in. o wyposażenie jednostki OSP.

32 000 zł pochodziło z dotacji Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Opolu, a ponad 66 000 pozyskano ze środków finansowych pochodzących z dotacji gminy Dobrodzień. Bardzo ważnym zakupem zrealizowanym w tym roku przez gminę jest też nowy samochód ratowniczo-gaśniczy, który kosztował 252 000 zł. Pojazd ten wyposażony jest m.in. w podstawową armaturę wodno-pianową, zbiornik wodny o pojemności 200 litrów, wysokociśnieniowy agregat wodno-pianowy, maszt oświetleniowy oraz agregat prądotwórczy. Zakup w całości zrealizowany został ze środków finansowych gminy Dobrodzień. Wraz z samochodem strażacy otrzymali dodatkowo specjalistyczny sprzęt i wzbogacili się o nową lancę gaśniczą, przeznaczoną do gaszenia oraz zapobiegania rozprzestrzenianiu się pożarów wewnętrznych w przestrzeniach zamkniętych trudno dostępnych oraz stwarzających zagrożenie dla ratowników. Strażacy używali już lancy gaśniczej m.in. przy gaszeniu pożaru kombajnu zbożowego w Ligocie



Burmistrz Dobrodzienia Róża Koźlik

Foto: UMG Dobrodzień

Dobrodzieńskiej, gdzie sprawdziła się wyborczo.

Zadziorna i konsekwentna

O tym, jak słowna, zadziorna i konsekwentna w działaniu jest Róża Koźlik, świadczy też fakt, że podczas wspomnianej czerwcowej rozmowy na naszych łamach powiedziała: „Cieszę się, że otrzymamy dofinansowanie na zakup samochodów w ramach działania niskiej emisji. W tym celu wnioskuje o dotację z UE w ramach obszaru funkcjonalnego. Konkretnie zaś dla naszego Zakładu Gospodarki Komunalnej chcemy zakupić dwa autobusy niskoemisyjne. Powodem takiej decyzji jest to, że gmina Dobrodzień jako jedna z nielicznych od niedawna wprowadziła transport publiczny, w ramach którego dowozimy dzieci do szkół, a nasi mieszkańcy mogą dotrzeć auto-

busami do Dobrodzienia. Bardzo zależy nam też na tym, żeby transport ten rozszerzyć na kolejne gminy, ale zdaję sobie sprawę z tego, że może się tak stać dopiero wtedy, kiedy będziemy mieć odpowiedni tabor” – i...? Wynik jej starań jest taki, że już została zawarta umowa na dostawę dwóch fabrycznie nowych niskoemisyjnych autobusów komunikacji miejskiej marki Iveco Bus o całkowitej wartości brutto 1 549 800 zł. Plany zatem sterniczka gminy miała i ma ambitne, ale bardzo dużo też uczyniła w celu ich realizacji, a jak będzie dalej, w kolejnych latach? Nie można chwalić dnia przed zachodem słońca, ale patrząc na zaangażowanie, doświadczenie i dotychczasowe osiągnięcia pani burmistrz, o przyszłość gminy Dobrodzień można być spokojnym, biorąc oczywiście pod uwagę, że jej władze pozostaną na straży.

Krzysztof Świerc

AUS DEN GEMEINDEN

Investition: Fast anderthalb Millionen Złoty Bezuschussung bekommt die Gemeinde Gogolin für den Bau des neuen Bahnumsteigezentrums. Die Investition ist bereits im vollen Gange. Das Geld stammt aus dem Wettbewerbsverfahren, das vom Opperler Marschallamt ausgerufen wurde und für lokale Revitalisierungsprojekte vorgesehen war. Die Investition soll dem alten Bahnhofgebäude in Gogolin einen neuen Glanz verleihen. In dem Gebäude sollen in Zukunft die Gemeindebibliothek, Senioren und verschiedenen Vereine ein neues Zuhause finden. Zurzeit wird die Renovierung des Inneren des Gebäudes durchgeführt.

Renovierung: 730.000 Złoty an Regierungsgeldern, mehr als 260.000 Złoty aus der Gemeindekasse: so viel Mitteln stehen bis jetzt für die Renovierung des Veranstaltungssaals des Kultur- und Sportzentrums in Guttentag zur Verfügung. Die ganze Investition kostet jedoch vier Millionen Złoty. Der Versuch, weitere Mittel aus dem Regionalen Operationsprogramm zu gewinnen, ist gescheitert. Dennoch hat die Renovierung bereits begonnen. Der Saal kann derzeit also nicht genutzt werden.

Änderungen: Malapanes Bürgermeister Jan Labus hat den Vizebürgermeister Jarosław Wit aus seinem Amt entlassen. Der Grund für die Entlassung wurde nicht genannt. Jarosław Wit hatte seinen letzten Arbeitstag am 30. November.

Kinderkrippe: Die Behörden der Gemeinde Ujest wollen eine Kinderkrippe bauen. Bis jetzt gibt es in der Gemeinde keine. Die Selbstverwaltung sucht noch nach finanziellen Mitteln. Wenn es nicht anders geht, werde der Bau aber auch aus dem Gemeindehaushalt finanziert, verspricht Bürgermeister Tadeusz Kauch.

adur



Plebiscyt dojechał do mety

Sponsorem nagród jest:

Zasady punktacji oraz regulamin znajdziesz pod adresem www.wochenblatt.pl

Klasyfikacja plebiscytu Samorządowiec Roku Mniejszości Niemieckiej

Imię/nazwisko	miejscowość	pkt	Imię/nazwisko	miejscowość	pkt
1. Henryk Wróbel	Dobrzeń Wielki	8365	16. Bernard Kubata	Walce	690
2. Józef Swaczyna	Strzelce Op.	7705	17. Łukasz Jastrzębski	Leśnica	580
3. Brygida Pytel	Izbicko	5565	18. Marek Leja	Dąbrowa	505
4. Artur Tomala	Gorzów Śl.	5010	19. Leonard Pietruszka	Komprachcice	425
5. Dionizy Duszyński	Popielów	4010	20. Tadeusz Kauch	Ujazd	355
6. Waldemar Kampa	Turawa	3485	21. Marcin Wyciśto	Jemielnica	315
7. Róża Malik	Prószków	3235	22. Jerzy Treffon	Pawłowiczki	285
8. Róża Koźlik	Dobrodzień	3205	23. Piotr Kanzy	Polska Cerekiew	235
9. Andrzej Kasiura	Krapkowice	3115	24. Alojzy Parys	Cisek	230
10. Henryk Lakwa	Opole	2570	25. Norbert Koston	Kolonowskie	225
11. Florian Ciecior	Chrzęstowice	2550	26. Waldemar Czaja	Zębówice	220
12. Joachim Wojtala	Gogolin	2460	27. Krzysztof Mutz	Tarnów Opolski	210
13. Jan Labus	Ozimek	1305	28. Marian Wojciechowski	Reńska Wieś	185
14. Krystian Baldy	Łubniany	1210	29. Grzegorz Kupczyk	Toszek	180
15. Krzysztof Ficoń	Bierawa	815			

Henryk Wróbel Samorządowcem Roku!



Foto: Urząd Gminy Dobrzeń Wielki

Po wielotygodniowych zmaganiach zakończyła się nasza pierwsza edycja plebiscytu Samorządowiec Roku Mniejszości Niemieckiej. Zwyciężył wójt Dobrzeń Wielkiego Henryk Wróbel, który przez większą część trwania rywalizacji był liderem, skutecznie odpierając zakusy konkurentów. Tytuł wicemistrza przypadł staroście strzeleckiemu Józefowi Swaczynie, który do końca walczył o zwycięstwo, a zdobył aż 7705 punktów dobitnie świadczy o jego ogromnej popularności i zaufaniu wyborców do osoby starosty. Na trzecim stopniu podium uplasowała się fantastycznie finiszująca wójt Izbicka Brygida Pytel. Triumfatorom gratulujemy, a analizę plebiscytu jako barometru popularności samorządowców przedstawimy w najbliższym wydaniu „Wochenblatt.pl”.

**Bundesliga: Piętnasta seria spotkań**

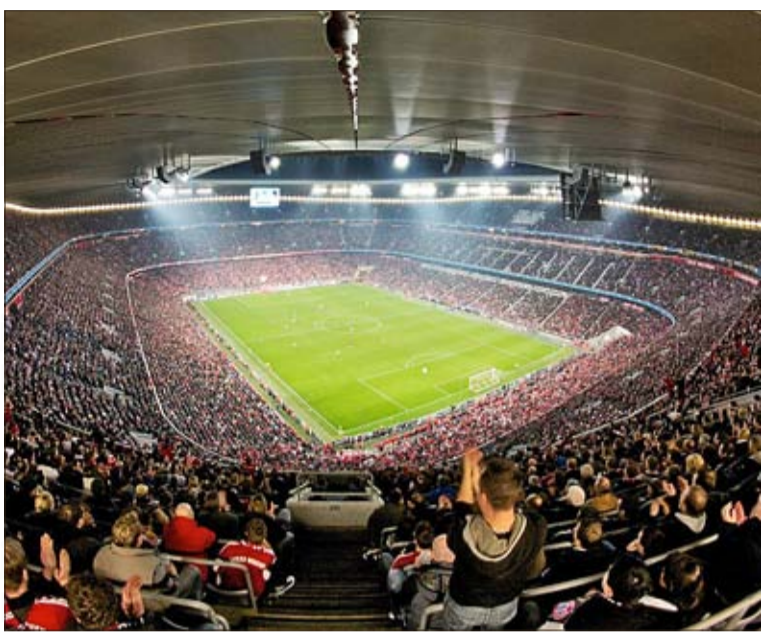
Bayern pierwszy na półmetku

Od kiedy Jupp Heynckes na stanowisku trenera Bayernu München zmienił Carlo Ancelottiego, monachijczycy spisują się wybornie i już na dwie kolejki przed końcem pierwszej części sezonu zapewnili sobie tytuł mistrza jesieni. Stało się tak dzięki wygranej Bawarczyków w minionej kolejce we Frankfurcie z Eintrachtem 1-0 i nieoczekiwanej stracie punktów przez dotychczasowego wicelidera – RB Leipzig, który na własnym stadionie tylko zremisował 2-2 z ligowym średniakiem z Mainz.

Bayern jechał nad Men po ciężkim i zwycięskim boju kilka dni wcześniej w Lidze Mistrzów z Paris SG, stąd w kadrze monachijczyków było kilka zmian, m.in. na ławce rezerwowych mecz rozpoczęli Tolisso, Alaba i Lewandowski. Fakt ten sprawił, że piłkarze Eintrachtu mocno wierzyli w pokonanie mistrzów Niemiec i od pierwszych minut odważnie atakowali. Co ciekawe, przez cały mecz dotrzymywali kroku wielkiemu rywalowi, ba, co rzadko się zdarza w meczach z FCB, to Eintracht częściej strzelał na bramkę (12-6) i więcej czasu był przy piłce (52%)! Cóż jednak z tego, skoro wielki faworyt umiejętnie rozbił ofensywne zapędy zespołu po raz ostatni 20.03.2010 r.

Wpadka RBL

Nie popisał się w minionej serii wicemistrz Niemiec – RB Leipzig, który na własnym stadionie nie zdołał pokonać skazanego przed meczem na pożarcie 1.FSV Mainz 05. Saksończycy zgodnie z przewidywaniem od początku meczu dominowali i od 29. min po trafieniu Kampla zasłużenie prowadzili 1-0. Gości jednak strata gola nie zalażała, wręcz przeciwnie – zaczęli grać odważniej i ofensywniej, co w 39. min przekuli z zdobycie gola wyrównującego, autorstwa Quaison. Kiedy jednak w 3. min doliczonego czasu gry pierwszej



Fani Bayernu cieszą się z kolejnego sukcesu swoich pupili – tytułu mistrza jesieni.

Foto: stadionynet

Bayern München już na dwie kolejki przed końcem pierwszej części sezonu zapewnił sobie tytuł mistrza jesieni.

odslony Ti. Werner z rzutu karnego ponownie wyprowadził „czerwone byki” na prowadzenie, sądzono, że miejscowi panują nad sytuacją i po przerwie dorzucą jeszcze gola, pewnie inkasując komplet oczek. Tymczasem po zmianie stron w szeregi podopiecznych Ralpa Hassenhüttla wdarł się, chaos oraz zmęczenie, spowodowane tym, że kilka dni wcześniej grali trudny mecz w Lidze Mistrzów z Besiktasem Stambuł. Efekt był taki, że Moguncja na 180 sek. przed końcem meczu za sprawą strzału głową Berggreena wyrównała, zapewniając sobie cenny punkt – pierwszy w historii wywalczony przez 1.FSV w pojedynkach z RBL.

Potknięcia Leipzig nie wykorzystały goniące je Borussia Mönchengladbach i FC Schalke 04, bo pojedynek pomiędzy tymi zespołami na Borussia-Park zakończył się podziałem punktów (1-1). Rezultat ten nie krzywdzi żadnej z drużyn, bo mecz był wyrównany, a oba

zespoły stworzyły sobie podobną ilość sytuacji do zdobycia bramek. Pierwsi do siatki trafili miejscowi, dokładnie Kramer w 23. min, a wyrównał w 62. min ze strzału samobójczego Vestergaard. Dzięki temu trafieniu ekipa z Gelsenkirchen jest od 9 kolejek niepokonana i podobnie, jak jej rywal zachowała szanse na wicemistrzostwo rundy jesiennej.

„Aptekarska” seria

Trwa głęboki kryzys trzeciej drużyny minionego sezonu – Borussia Dortmund, która w minionej serii uległa u siebie przedostatniemu w tabeli Werderowi 1-2, co oznacza, że licząc mecze w Lidze Mistrzów i Bundeslidze, nie wygrała od 12 pojedynków! W meczu z Bremen dortmundzycy atakowali zupełnie bez pomysłu, za co zostali ukarani w 26. min, kiedy to po okresie dobrej gry goście za sprawą Eggsteina objeli prowadzenie. Od tego momentu prezentowali się jednak zbyt pasywnie, koncentrując głównie obronie korzystnego rezultatu. To z kolei zmęczyło się na nich w 57. min, kiedy to Aubameyang wyrównał na 1-1. Radość miejscowych nie trwała jednak długo, bo przyjezdni zwarli szyki i ponownie groźnie zaatakowali, co już 8 min od utraty gola przyniosło im pożądane efekty, kiedy to Gebre Selassie zdobył zwycięską bramkę

dla gości znad Wezery. Werder wygrał zatem 3 z 4 ostatnich meczów Bundesligi i przerwał z Dortmundem pasmo 5 porażek. Niepowodzenie BVB w tym meczu skutkowało zwolnieniem z funkcji trenera Petera Bosza. Jego miejsce zajął Peter Stöger, który kilka dni wcześniej został zwolniony z funkcji szkoleniowca 1.FC Köln.

Ambicja, dobra dyspozycja dnia i prawie 55 000 swoich kibiców nie pomogło VfB Stuttgart w uniknięciu pierwszej domowej porażki w tym sezonie. Sposób na beniaminka znalazł Bayer 04 Leverkusen. „Aptekarze” w Stuttgarcie byli przede wszystkim zespołem skuteczniejszym, który do przerwy prowadził 1-0 po голу zdobytym w 20. min przez Havertza. Po przerwie natomiast na 2-0 podwyższył L. Bender, ustalając wynik rywalizacji na 2-0. Tym samym podopieczni Heiko Herrlicha są od 10 kolejek niepokonani, a Szwabowie w 3 ostatnich potyczkach wywalczyli tylko punkt, a na pokonanie „farmaceutów” czekają od 13 spotkań, dokładnie od 17.04.2010 r.

Köln nadal czeka

Outsider tabeli, 1.FC Köln wciąż pozostaje jedyną drużyną, która w bieżącym sezonie nie zdołała wygrać ani jednego meczu. Rywalem Nadreńczyków w minionej kolejce był przedostatni do tej serii SC Freiburg, który po 29 min przegrywał w Köln już 0-3 po golach Klüentera w 8. min, Guirassy w 16. min z rzutu karnego oraz samobójczym strzale Stanko w 29. min. Badeńczycy nie stracili jednak wiary w możliwość zdobycia choćby punktu, rzucili się do desperackiego ataku i w 39. min Petersen umieścił piłkę w siatce Köln. Po przerwie przewaga Freiburga jeszcze wzrosła, co przekuli się w zdobycie w 65. min drugiej bramki (Haberer) i wynik 3-2 dla Köln utrzymał się do 90. min, w której to Petersen z rzutu karnego wyrównał, a w 5 min doliczonego czasu gry ten sam piłkarz także z rzutu karnego (za zagrzenie ręką) strzelił zwycięskiego gola dla SCF, które pokonało „Geissbocke” po raz 5. w 6 ostatnich potyczkach!

Olbrzymią szansę zainkasowania trzech punktów zaprzepaścił Hamburger SV, który pomimo ogromnej przewagi, w tym w strzałach na bramkę (12-3), tylko bezbramkowo zremisował u siebie ze słabo i chaotycznie prezentującym się tego dnia VfL Wolfsburg. Dodajmy,

że popularne „wilki” w dwóch ostatnich pojedynkach z teamem znad Łaby wywalczyły zaledwie oczko.

Zwycięski Hannover

Podziałem punktów zakończył się także pojedynek FC Augsburg – Hertha BSC Berlin. Miejscowi byli zespołem lepszym, który jednak porażką nieskutecznością, a mimo to od 74. min po strzale Caiuby prowadził zasłużenie 1-0 i utrzymywał tę zaliczkę do pierwszej minuty doliczonego czasu gry, kiedy to strzałem rozpaczy Kalou wyrównał. Dzięki temu stołeczny team „skasował” szczęśliwie oczko i jest z FCA od 6 spotkań niepokonany.

Natomiast serię 4 meczów bez wygranej zdołał przerwać Hannover 96, który pokonał u siebie wyżej notowany TSG 1899 Hoffenheim 2-0. Dokładniejsi i bardziej zdecydowani w akcjach ofensywnych gospodarze losy pojedynku rozstrzygnęli po przerwie trafieniami Füllkruga w 59. min oraz Harnika na 5 min przed końcem zawodów.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Stuttgart – Leverkusen 0-2 (0-1)
- Dortmund – Bremen 1-2 (0-1)
- Leipzig – Mainz 05 2-2 (2-1)
- Frankfurt – München 0-1 (0-1)
- Hamburg – Wolfsburg 0-0
- M'gladbach – Schalke 04 1-1 (1-0)
- Köln – Freiburg 3-4 (3-1)
- Hannover – Hoffenheim 2-0 (0-0)
- Augsburg – Hertha BSC 1-1 (0-0)

Tabela

1. München	15	35	35-11
2. Leipzig	15	27	24-21
3. Schalke 04	15	26	23-17
4. M'gladbach	15	25	24-26
5. Leverkusen	15	24	29-19
6. Hoffenheim	15	23	25-20
7. Augsburg	15	23	22-17
8. Dortmund	15	22	35-23
9. Frankfurt	15	22	16-15
10. Hannover	15	22	19-19
11. Wolfsburg	15	18	20-19
12. Hertha BSC	15	18	20-22
13. Stuttgart	15	17	13-19
14. Mainz 05	15	16	17-24
15. Hamburg	15	15	13-20
16. Freiburg	15	15	13-28
17. Bremen	15	14	11-17
18. Köln	15	3	9-31

Puchar Świata: Skoki narciarskie w Titisee-Neustadt

Freitag potwierdził świetną formę!

Podwójnym sukcesem niemieckich skoczków na skoczni Hochfirstschanze (HS 142) w Titisee-Neustadt zakończyły się domowe zawody Pucharu Świata. Po jedynej rozegranej serii w trudnych warunkach wietrznych triumfował Richard Freitag przed Andreaselem Wellingerem!

To drugie zwycięstwo w tym sezonie 26-letniego zawodnika reprezentującego SG Nickelhütte Aue, a siódme w karierze. Przed olimpiadą buduje fakt, że nastąpiła kumulacja zwycięstw niemieckich skoczków, na miarę trzeciej wygranej z rzędu, bowiem w Niżnym Tagile (Rosja), dzień po wygranej Freitaga, na najwyższym stopniu podium stanął Wellinger.

Freitag na topie

Pogoda od początku torpedowała niedzielne zawody zarówno za pomocą silnego, zmiennego wiatru, jak i poprzez opady śniegu utrudniające sytuację na spółkę z obfitym deszczem. Dlatego po odwołaniu serii próbnej oraz po wielu przesunięciach godziny rozpoczęcia zawodów zdecydowano się na rozegranie jednej serii. W tej sytuacji na wysokości zadania stanęli topowi zawodnicy niemieckiej kadry. Freitag

Richard Freitag odniósł drugie zwycięstwo w tym sezonie, a siódme w karierze.

po fenomenalnym skoku na odległość 145 m osiągnął notę 128,4 pkt. Oczywiście lądowanie na takiej odległości nie dawało szans na telemark, przez co oceny za styl oscyływały w granicach (16–16,5 pkt), a w sumie osiągnęły 48,5. Z kolei Wellinger nie miał takich problemów i za skok na 139,5 m zebrał od sędziów 56,0 pkt, co oznaczało sumaryczną notę 126 pkt, natomiast Norweg Tande wylądował na 135,5 m (122,5 pkt), na miarę 3. stopnia podium. Sensacyjny zwycięzca inauguracyjnych zawodów w Wiśle, Japończyk Junshiro Kobayashi po przerwie w występach



Richard Freitag

Foto: Christian Bier/Wikipedia

na rosyjskim terenie powrócił w imponującym stylu – 137,5 m (120,9) oznaczało 4. lokatę. Sensacją niedzielnych zmagani była 8. pozycja 18-letniego Constantina Schmidta – rozpoczynają-

cy zawody okazał się trzecim najwyższym notowanym zawodnikiem w ekipie Wenera Schustera, jednak szczęście wyjątkowo mu sprzyjało, ponieważ skakał w najbardziej sprzyjających warunkach.

Optymizm przed kulminacją

Powróćmy do najbardziej gorącej postaci początku sezonu, czyli Richarda Freitaga. Przedtem cieszył się z wygranej 4 stycznia w Innsbrucku podczas Turnieju Czterech Skoczni. Wprawdzie do końca obecnych pucharowych zmagani jeszcze daleko (w sumie przewidziano 23 indywidualne konkursy), ale jego aktualna forma pobudza wyobraźnię. Jak dotąd w swoim najlepszym sezonie (2011/12) zajął 6. miejsce w klasyfikacji końcowej. Na razie po 5 konkursach w klasyfikacji pucharowej prowadzi (370 pkt) przed Wellingerem (319). Za ich plecami są Norweg Daniel Andre Tande (280) oraz dominator poprzedniego sezonu – Austriak Stefan Kraft (212). Na wspomnianych 5 konkursach Freitag błyszczał równą wysoką formą, o czym świadczą kolejne lokaty: 4., 6., 1., 2., 1.; także Wellinger ma się czym pochwalić – 9., 3., 4., 1., 2. Dzień wcześniej rozegrano

zawody drużynowe, które nie spełniły oczekiwań niemieckich kibiców – zwyciężeni w trzech dotychczasowych konkursach Norwegowie tym razem sięgnęli po sukces z zaledwie 0,8 pkt przewagi nad Polską, natomiast Niemcy (3. m.) stracili do nich aż 28,9 pkt. Po zawodach na niemieckiej ziemi na czele klasyfikacji Pucharu Narodów plasują się Niemcy (2035 pkt), przed Norwegią (1945 pkt) i Polską (1412 pkt). W najbliższy weekend zawody przeniosą się do Szwajcarii na obiekt w Engelbergu.

Przypomnijmy, że w najważniejszych wydarzeniach tego sezonu tytułów bronią: na 23. Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Pjongczangu na normalnym oraz dużym obiekcie – podwójny triumfator z Soczi Kamil Stoch, podobnie jak w Turnieju Czterech Skoczni. Mistrzowska korona w lotach narciarskich należy do reprezentanta Słowenii Petera Prevca – czempiona z 2016 roku, skoczkowie powalczą o nią w 2018 roku w Oberstdorfie, zaś kryształowa kula za zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata znajduje się w posiadaniu Austriaka Stefana Krafta.

Witold Wolak

Fußball: Bayern wartet auf die Rückkehr seines Flügelspielers

Gnabry will nicht nach München!

Der 22 Jahre alte Serge Gnabry ist einer der begabtesten offensiven Mittelfeldspieler in Deutschland und steht daher auch im breiten Kader von Joachim Löw für die anstehende WM in Russland. Der schnelle, starke und technisch perfekte Flügelspieler hat bereits ein Abenteuer beim FC Arsenal und Werder Bremen hinter sich, von wo er letzten Sommer für gerade mal acht Millionen Euro vom FC Bayern München gekauft wurde.

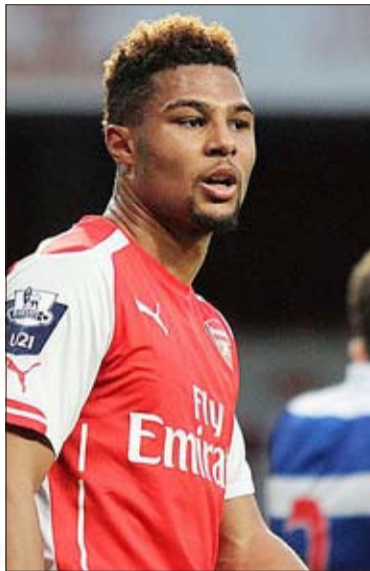
Die Bayern hatten dennoch entschieden, dass der deutsche Nationalspieler noch nicht bereit sei, den deutschen Rekordmeister würdig zu repräsentieren, und ihn für eine Million Euro bis zum Saisonende an die TSG 1899 Hoffenheim ausgeliehen. Und das, obwohl wertvolle Transfers für den Klub fehlten und mehrere andere Spieler ebenfalls weggegeben worden waren, darunter Douglas und Costa, Renato Sanchez. Hinzu kommen auch noch die häufigen Verletzungen von Franck Ribéry, Arjen Robben und zuletzt auch Thomas Müller. Man hoffte dabei mit einer Talentexplosion bei Kingsley Coman, der auf Gnabrys Lieblingsposition am linken Flügel agiert. Er ist immerhin ein Jahr jünger als dieser und konnte sich bislang nicht über ein bestimmtes Niveau hinausschwingen. In dieser Situation hätte Serge Gnabry sich durchaus beim FC Bayern zurechtfinden können, doch die einmal getroffene Entsch-

Serge Gnabry präsentiert sich nach auskuriertem Verletzung nun sensationell.

dung ließ sich nicht ungeschehen machen. Nun aber freut sich der Deutsche Meister darauf, den Spieler nach Abschluss dieser Saison wiederzuhaben.

Großes Comeback nach Verletzung

Man freut sich umso mehr, als Serge Gnabry sich nach auskuriertem Verletzung nun sensationell präsentiert. Dies zeigte er zuletzt beim Spiel zwischen TSG Hoffenheim und RB Leipzig, das seine Mannschaft 4:0 gewann und er sich dabei zwei Mal in die Torschützenliste eintrug, wobei ihm dabei auch ein Treffer aus exakt 43,5 Metern Distanz gelang! Wie sich nun allerdings zeigt,



Serge Gnabry gehörte früher auch mal dem FC Arsenal an

dürfte es gar nicht so einfach werden, Serge Gnabry in München zu behalten. Zumal er mit den Bayern-Bossen keine gemeinsame Sprache gefunden hatte, weshalb er schnell in Hoffenheim landete, wo er sich wiederum im Nu mit Trainer Julian Nagelsmann verständigen konnte. Oft erinnert er sich an die Worte

von Karl-Heinz Rummenigge, der nach Gnabrys Transfer zum FC Bayern sagte, er sei nur eine Hoffnung für die Zukunft und es liege an ihm, wie und ob er seine Chance nutzen könne. Sollte ihm dies gelingen, werde man ihn in die erste Mannschaft des deutschen Rekordmeisters aufnehmen. „Kalle“ meinte auch, dass ein Fußballer wie Serge Gnabry in einem kleineren Klub möglicherweise schneller reifen könne. Das Problem dabei: Der Betreffende selbst fühlte sich schon im Juli dieses Jahres nicht schlechter als seine Konkurrenten im Bayern-Kader, darunter Kingsley Coman, und er war auch nicht schlechter! Von den Worten Rummenigges fühlte er sich daher peinlich berührt und von der Ausleihung geradezu beleidigt. Ob unter diesen Umständen seine Rückkehr an die Säbener Straße eine Selbstverständlichkeit ist? Laut Medien sagt der Spieler ganz offen, er wolle nicht zurück nach München!

Ein Fußballer auf Koffern

Zurzeit jedenfalls scheint seine Rückkehr eher in weitere Ferne zu rücken. Und nachdem, wie sich Serge Gnabry aktuell präsentiert, versucht die TSG 1899 Hoffenheim den Fußballer dafür zu erwärmen, eine weitere Saison in dem Klub zu bleiben. „Wir müssen alles

dafür tun, dass Serge sich bei uns wie zuhause fühlt, dass er ein Teil unseres Klubs, unserer Familie wird. Bis jetzt wirkt er eher als jemand, der auf Koffern sitzt und gedanklich an einem anderen Ort und in einem anderen Klub ist“, sagte Hoffenheims Trainer Julian Nagelsmann und fügte hinzu: „Wenn es uns gelingt, dies zu ändern, dann besteht die Chance, den Spieler beim TSG 1899 mindestens für die Saison 2018/19 zu behalten.“ auch TSG-Sportdirektor Alexander Rosen möchte Serge Gnabry im Klub weiter haben: „Was Serge Gnabry darstellt, führt dazu, dass wir nicht nur alles tun wollen, sondern auch alles tun werden, um ihm bei uns zu halten. Und da ich an unsere Überredungskünste glaube, gehe ich davon aus, dass dies auch geschieht.“ Dieser Optimismus sollte allerdings nicht für bare Münze genommen werden, denn auch andere, auch finanziell sehr starke Bundesliga-Klubs wie Borussia Dortmund, FC Schalke 04 und Bayer 04 Leverkusen, sehen den Spieler in ihrem jeweiligen Kader. Zudem haben bereits etablierte englische, italienische und spanische Klubs nach ihm gefragt. Und da der FC Bayern ihn mittlerweile fest im Blick hat, bleibt die Zukunft von Serge Gnabry offen.

Krzysztof Świerc

2. Bundesliga: Siedemnasta seria spotkań

Zmęczony Holstein

Rewelacyjny tegoroczny beniaminek z Kiel w minionej serii spotkań do 10 przedłużył serię bez porażki, remisując bezbramkowo w Braunschweigu z trzecim zespołem miniego sezonu niemieckiej drugiej ligi – Eintrachtem. Z jednej strony punkt z Dolnosaksończykami, i to na ich terenie, może się wydawać cenną zdobyczą ekipy Holstein, ale z drugiej – to 4. remis z rzędu, co świadczy o tym, że podopieczni Markusa Anfanga odczuwają już trudy bieżącego sezonu.

Podział oczek w Braunschweigu może martwić tym bardziej, że Eintracht nie prezentuje się w bieżącym sezonie tak solidnie jak w poprzednim, a Holstein wyraźnie stracił imponującą wcześniej skuteczność. Dobitnie widać to było w pojedynku z teamem Torstena Lieberknechta, w której goście ze Szelzwicka-Hosztynu byli aż przez 65% gry przy piłce i oddali 14 strzałów na bramkę, przy zaledwie 5 miejscowych, a mimo to ani razu nie cieszyli się ze zdobycia bramki. Jest to wynik niekoniecznie znakomitej gry defensywnej gospodarzy, lecz przede wszystkim chaosu i braku skuteczności przyjeźdźnych. Dlatego też od 23.09.1995 roku (wówczas w lidze regionalnej) czekają oni na pokonanie Braunschweigu i pozostają z tym zespołem bez zwycięstwa w meczach o punkty niemieckiej drugiej dywizji. Remis ten sprawił też, że Eintracht w 8 ostatnich meczach uległ tylko raz, zwyciężył 2-krotnie przy 5 remisach.

SVD i 1.FC Union w kryzysie

Nadal fatalnie spisuje się tegoroczny spadkowiec z niemieckiej ekstraklasy – SV Darmstadt 98, który w 17. serii spotkań uległ w Aue miejscowemu Erzgebirge 0-1 i jest od 11 kolejek bez wygranej! Saksończycy zwycięstwo w tym wyrównanym meczu zawdzięczają przytomności umysłu Soukou w 35. min, który sprawił, że podopieczni Hannesa Drewsa przerwali serię 5 spotkań bez zdobycia kompletu oczek, a przy tym



Georg Margreiter (z prawej), strzelając drugą bramkę dla 1.FC Nürnberg, zapewnił Frankom wygraną 2-0 w szlagierze kolejkę z Fortuną Düsseldorf

Nadal fatalnie spisuje się tegoroczny spadkowiec z niemieckiej ekstraklasy – SV Darmstadt 98, który w 17. serii spotkań uległ w Aue miejscowemu Erzgebirge 0-1 i jest od 11 kolejek bez wygranej!

pierwszy raz w swojej historii udało im się pokonać SV Darmstadt 98. Po tym spotkaniu zarząd ekipy z Hesji, zaliczanej przed startem do tego sezonu do grona kandydatów do walki o awans do Bundesligi, rozstał się z trenerem Thorstenem Fringssem.

Kryzys dopadł też innego z faworytów bieżącego sezonu – 1.FC Union Berlin, który od 4 kolejek nie potrafi zainkasować kompletu oczek (w tym 3 porażki). W 17. serii spotkań stoleczna ekipa zasłużenie uległa u siebie

znakomicie prezentującemu się Dynamu Dresden 0-1. Bramkę dla Saksończyków na wagę 3. ligowego zwycięstwa z rzędu zdobył w 71. min Lambertz. Trafienie to sprawiło również, że dreźnieńscy pierwszy raz od 8 pojedynków o punkty 2. Bundesligi pokonali 1.FC Union, a konkretnie po raz pierwszy 12.08.2011 r., wtedy jednak wygrali u siebie 4-0. Czy teraz Dynamo rozpocznie marsz w górę tabeli i walkę o ekstraklasę, czego mocno domagają się fani tego zespołu, jedni z najzagorzalszych w Niemczech?

Przerwane serie

W przeciwieństwie do SV Darmstadt 98 i 1.FC Union Berlin, 1.FC Heidenheim do tej kolejki szczytowało się godną podkreślenia serią 5 z rzędu meczów bez przegranej, z których wygrało 4. Tym razem jednak sposób na ekipę z Badenii i Wirtembergii znalazł przedostatni w tabeli SpVgg Greuther Fürth, który zwyciężył 1-0. Decydujący o losach tego wyrównanego spotkania strzał oddał głową w 28. min Magyar.

Przerwane zostało także pasmo 5 potyczek bez porażki (w tym 4 zwycięstwa) Jahna Regensburg, który w minionej serii musiał uznać wyższość VfL Bochum, Musiał, choć przez cały pojedynek strona atakująca i dyktująca warunki byli miejscowi (22-9 w strzałach na bramkę

dla Jahna), ale nie potrafili znaleźć sposobu na szczelny i znakomicie zorganizowany blok defensywny gości z Zagłębia Ruhry. Do tego już w 7. min dali się zaskoczyć, kiedy to R. Kruse znalazł się w wybornej sytuacji do strzelenia gola i zachował zimną krew, zdobywając – jak się okazało – bramkę na wagę drugiego zwycięstwa VfL z rzędu i przedłużenia przez ten zespół do 6 serii meczów bez porażki.

Komplet oczek do swojego konta dopisał także SV Sandhausen, który pokonał u siebie Arminię 3-1. Pierwsza odsłona zdominowana była przez gości z Bielefeld, ale zakończyła się prowadzeniem miejscowych, po голу Hoelera. Po przerwie Westfalczyki zaczęli więcej ryzykować, ruszając do ataku, i w 54. min Voglsammer wyrównał. Jednak już 5 min później SVS po strzale Sukuta Pasu ponownie objęło prowadzenie, a na 120 sekund przed końcem meczu Derstorf ustalił wynik rywalizacji. W efekcie Baderczyści po 2 porażkach znów zapisali na swoim koncie 3 pkt. A Bielefeld przegrał po raz pierwszy od 4 kolejek i... pierwszy raz od 4 potyczek z SV Sandhausen.

Gol Soboty

Już od 8 pojedynków na zwycięstwo czeka FC St. Pauli, które w 17. kolejce zremisowało na własnym boisku z MSV Duisburg 2-2. Lepiej w mecz weszli przyjeźdźni, którzy od 32. min po голу Volzgo z rzutu karnego prowadzili 1-0 i utrzymywali ten wynik do 58. min, kiedy to Sobota wyrównał. Bramka urodzonego w Ozimku pomocnika dodała miejscowym wiary w zwycięstwo, co w 63. min zaowocowało zdobyciem przez FC St. Pauli drugiej bramki, którą z rzutu karnego (za faul na Allagui) zdobył L. Sobiech, i kiedy wszystko dla hamburczyków zmierzało we właściwym kierunku, w 68. min napastnik tej drużyny Bouhaddhouz otrzymał czerwoną kartkę i gospodarze musieli radzić sobie w dziesięć. Jak pokazała praktyka, nie poradzi sobie, bo na 9 min przed końcem meczu rozpaczliwie atakujące „zebrzy” doprowadziły do remisu za sprawą celnego trafienia Iljutenki. Pomimo tego MSV na pokonanie St. Pauli czeka od 6.12.2002 roku (12 potyczek).

Podziałem punktów zakończyła się również konfrontacja outsidera tabeli, 1.FC Kaiserslautern, z tegorocznym spadkowiec z niemieckiej ekstraklasy, FC Ingolstadt. Rezultat ten jest bardzo dużym rozczarowaniem dla gości, którzy mieli w tym meczu wręcz miazdzącą przewagę (70% posiadania piłki), oddając na bramkę „kaisersów” 17 strzałów przy zaledwie 3 rywali, a do tego od 68. min grali w przewadze, bo czerwoną kartkę otrzymał obrońca 1.FCK Kessel! Cóż jednak z tego, skoro na gola zdobytego przez miejscowych już w 7. min (Andersson) „audiki” zdołały odpowiedzieć tylko raz i to dopiero w 79. min po uderzeniu Lezcano. W efekcie po serii 4 zwycięstw z rzędu team z Bawarii w 3 minionych kolejkach wywalczył tylko 2 pkt, a Kaiserslautern w tym samym czasie 1.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejek

- Braunschweig – Kiel 0-0
- Aue – Darmstadt 1-0 (1-0)
- Berlin – Dresden 0-1 (0-0)
- Fürth – Heidenheim 1-0 (1-0)
- Regensburg – Bochum 0-1 (0-1)
- St. Pauli – Duisburg 2-2 (0-1)
- Sandhausen – Bielefeld 3-1 (1-0)
- K'lautern – Ingolstadt 1-1 (1-0)
- Düsseldorf – Nürnberg 0-2 (0-0)

Tabela

1. Kiel173336-20
2. Nürnberg173235-22
3. Düsseldorf173126-20
4. Berlin172632-24
5. Ingolstadt172525-19
6. Bielefeld172528-26
7. Sandhausen172421-17
8. Dresden172326-26
9. Bochum172317-19
10. Duisburg172323-26
11. Braunschweig172222-18
12. Regensburg172224-23
13. Aue172217-24
14. Heidenheim172124-32
15. St. Pauli172116-28
16. Darmstadt171827-30
17. Fürth171720-29
18. K'lautern171113-29

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Rund um den deutschen Fußball

Vorsichtiger Jupp

Der Trainer des FC Bayern München, Jupp Heynckes, sagte, seine Mannschaft habe mit dem 3:1-Erfolg gegen Paris Saint-Germain in der Champions League bestätigt, dass sie nun wieder zu den Topfavoriten in der Liga zähle. „Natürlich gibt es noch andere Teams, die man als sehr ernstzunehmende Kandidaten dafür ansehen muss, die Champions League zu gewinnen, aber wir haben zweifellos bewiesen, dass wir derzeit zum engen Kreis der möglichen Sieger gehören“, sagte Jupp Heynckes und fügte hinzu: „Ich war mir schon immer sicher, dass sich alles wieder einrenken wird, aber ich dachte nicht, dass dies so schnell geschieht. Was unsere Begegnung mit Paris SG betrifft, so gab es in dem Spiel durchaus Positives, aber ich werde mir kein übermäßiges Lob erlauben, denn man darf dabei nicht über die Schwachstellen hinwegsehen, die ich ebenfalls feststellen konnte. Mir ist klar, dass wir uns noch steigern müssen und einige verletzte Spieler wieder optimal fit werden müssen. Wenn das klappt, erreichen wir den Gipfel unserer Möglichkeiten, und dann wird es sehr schwierig sein, uns zu besiegen.“ Bayern München ist übrigens die einzige deutsche Mannschaft, die in der aktuellen Champions League noch mitspielt. RB Leipzig und Borussia Dortmund haben in ihren Gruppen jeweils den dritten Platz belegt und dürfen damit in der Europa League ihr europäisches Pokalabenteuer fortsetzen. Hoffentlich mit Erfolg.

Gunners wollen Goretzka

Laut jüngsten Berichten englischer Medien soll der deutsche Nationalspieler Leon Goretzka schon bald zum FC Arsenal wechseln. Angeblich hat sich der Gunners-Manager Arsene Wenger bereits mit dem Spieler und dem FC



Franck Ribéry

Schalke 04 geeinigt, auch wenn er nach eigenen Worten noch nicht ganz sicher ist, ob der Deal klappt. Denn der 22 Jahre alte Mittelfeldspieler gehört derzeit zu den meistgefragten Fußballern in Europa. So haben seinerzeit auch u.a. Juventus Turin, FC Barcelona und FC Liverpool ein Interesse an ihm bekundet. Der zwölfjährige deutsche Nationalspieler steht beim FC Schalke 04 nur noch bis Juni 2018 unter Vertrag. Der gebürtige Bochumer hat in dieser Saison elf Ligaspiele bestritten und erzielte dabei vier Tore.

Deutschland ist Favorit

Der ehemalige deutsche Nationalspieler Mario Basler hält Deutschland für den Favoriten der WM 2018: „Für mich ist das Team von Joachim Löw die absolute Nummer eins für die Goldmedaille

bei der russischen WM“, sagte „Super Mario“ und ergänzte: „Bedenkt man die WM-Qualifikation und wie viele Weltklassenspieler wir derzeit haben, ist unser Misserfolg kaum vorstellbar. Natürlich muss man wie immer auf Frankreich und Spanien aufpassen, aber ich denke, wenn nichts Ungewöhnliches passiert, werden wir den Titel erfolgreich verteidigen“. Ein besonderer Druck laste dabei auf Deutschland als Titelverteidiger nicht: „Jede Mannschaft, die den Weltpokal erringen will, steht unter gleichem Druck, egal ob es nun Brasilien, England, Frankreich oder Spanien ist. Auch das ist für uns wichtig“, so Mario Basler. Bezeichnenderweise nannte er Polen nicht als einen der WM-Favoriten im Gegensatz zur jüngsten Aussage des Ex-Trainers der Weiß-Roten Jerzy Engel. Derselbe, unter dem Polen sich bei der



Maximilian Philipp

WM in Südkorea und Japan kurz gesagt blamierte mit seinem letzten Platz in der damals durchschnittlichen Gruppe mit USA, Südkorea und Portugal. Auch damals zeigte sich Engel vor dem ersten Spiel überaus optimistisch.

Wagner nahe an Bayern

Der Trainer der TSG 1899 Hoffenheim Julian Nagelsmann glaubt, dass der Transfer seines 30 Jahre alten Stürmers Sandro Wagner zum FC Bayern München innerhalb der nächsten Wochen abgeschlossen wird. Damit wäre der Torjäger schon ab Januar 2018 ein Teil des deutschen Rekordmeisters. „Wir brauchen da niemandem was vorzulegen oder irgendwelche Illusionen zu haben. Ich erwarte, dass dies innerhalb einer bis zwei Wochen geschieht“, sagte Nagelsmann.

Philipp schwer verletzt

Der 23 Jahre alte Stürmer Maximilian Philipp von Borussia Dortmund fällt nun für mehrere Monate aus, nachdem er sich beim Duell mit Bayer 04 Leverkusen eine ernsthafte Verletzung am rechten Knie zugezogen hat. Der Spieler erlitt die Blesur schon am Anfang des Treffens und musste den Platz auf einer Trage verlassen. Nun deutet alles darauf hin, dass er in dieser Saison überhaupt nicht mehr spielen wird! In elf Ligaspielen der aktuellen Saison hat Maximilian Philipp, der im Sommer dieses Jahres vom SC Freiburg nach Dortmund kam, sechs Tore erzielt. Und da er mit seiner Statur und seiner Spielmanier Marco Reus ähnelt, hat sogar Bundestrainer Joachim Löw einen Blick auf ihn geworfen.

Ribéry erfreut

„Es war ein ungemein wichtiger und prestigeträchtiger Sieg sowohl für uns, als auch für alle Fans des FC Bayern München“, wurde Franck Ribéry von der offiziellen Homepage des deutschen Rekordmeisters nach dem Spiel der Bayern gegen Paris SG zitiert. Zur Erinnerung: Die Schützlinge von Jupp Heynckes haben im Rückspiel der Champions League vor eigenem Publikum Paris Saint-Germain mit 3:1 besiegt. „Ich freue mich sehr, dass ich dabei in der Startelf des FCB sein durfte, und dass zum ersten Mal seit zwei Monaten, in denen meine Verletzung behandelt wurde. Ich finde, mein Team hat eine großartige Leistung geboten und verdient gewonnen. Ein Spiel vor heimischem Publikum hat es ja auch an sich, dass man dabei immer gewinnen will und zusätzlich dazu motiviert ist, noch besser zu spielen. Und in diesem Fall kam auch noch der Wunsch hinzu, sich für die Niederlage in der Hauptstadt Frankreichs zu revanchieren. Das ist uns auch gelungen.“

Krzysztof Świerc

Die Jahrhundert-Chronik

Was unsere Vorfahren vor 100 Jahren so beschäftigte (10. – 16. Dezember 1917)

Nachrichten von damals – heute gelesen

Hindenburg (Zabrze)

Neuigkeiten über einen schief gelaufenen Racheakt machten im größten Dorf Europas die Runde. Der Maler Lesik wollte sich an den Gebrüdern Josef und Theodor Dzionny rächen und hat sich einen Überfall ausgedacht. Anders als wohl traditionell in solchen Fällen wollte er nicht seine Feinde überfallen, hat sich aber eine Geschichte ausgedacht, dass er von ihnen auf der Straße ausgeraubt wurde. So hat er auch die Polizisten auf der lokalen Wache angeschwindelt, er wollte nämlich, dass die Brüder Dzionny ins Gefängnis gehen. Die Geschichte hat aber keiner geglaubt und Lesik selber wurde wegen falscher Beschuldigen für ein halbes Jahr ins Gefängnis gesteckt.

Schwientochowitz (Świątchłowice)

Eine im ganzen Industriegebiet berühmte Diebesbande wurde verhaftet. Es handelte sich um Gertrude Marzon, Anna Olszynka, Maria Lepersch und Ludwika Bochynek. Die Frauen spezialisierten sich auf den Diebstahl von Pelzen, Seide und anderer Kleidungs-materialien. Sie machten nicht nur die Region unsicher, sondern machten von Zeit zu Zeit Diebesausflüge in andere Gegenden und sogar bis nach Berlin. Bei einer der Frauen wurde sogar Diebesgut im Wert von zirka 4000 Mark gefunden.

Liegnitz (Legnica)

In einer der Nachbargemeinden der Stadt kam es zu einem außergewöhnli-

Aus der Lokalpresse von 1917 suchen wir Meldungen aus, die die damaligen Leser beschäftigt haben.

chen Diebstahl. Das Opfer wurde nämlich nicht mehr und nicht weniger als ein ganzes Haus los. Einer der Stadtbürger war Eigentümer eines hölzernen Landhauses in der Umgebung. Das Gebäude war wegen schlechten technischen Zustandes nicht bewohnt. Im November 1917 kam der Eigentümer dann endlich zum Entschluss, dass die einzige Lösung das Auseinandernehmen des Hauses ist. Er beschrieb einigen Arbeitern, wie das Gebäude aussah und diese durchsuchten erfolglos die Liegnitzer Nachbargemeinde. Es stellte sich heraus, dass das Haus schon längst verschwunden war, und nur Fundamente geblieben sind. Die Bewohner des Ortes haben wohl das ganze Gebäude als Brennholz genutzt. Auf jeden Fall blieben so dem Liegnitzer die Abrisskosten erspart.

Ratibor (Racibórz)

Der 18-jährige Karl Steiner hatte eine besondere Idee, um seinen Unterhalt zu verdienen. Er hat eine Uniform gestohlen und reiste als Militärpolizist verkleidet durch Dörfer im Kreis Cosel.



Das Gerichtsgebäude in Tarnowitz auf einer Ansichtskarte vom Beginn des 20. Jahrhunderts. Hier hat vor 100 Jahren der Pferdehändler Olsza seine Nerven verloren

Auf den Straßen hat er die Bewohner der Gegend angehalten und ihnen unter falschen Vorwürfen Lebensmittel konfisziert. Nachdem er von echten Polizisten verhaftet wurde, musste er sich um seinen Unterhalt keine Sorgen mehr machen. Das Gericht in Ratibor hat ihn zu einem Jahr und drei Monaten Gefängnis verurteilt.

Oppeln (Opole)

Geklatscht wurde über den Vorfall, den ein gewisser Arbeiter Jelen aus Ma-

lapane (Ozimek) verursachte. Dieser ist nachts in das Gasthaus von Szduj an der Bolkostraße eingebrochen. Es ist ihm gelungen Zigarren, Zigaretten und andere Waren im Wert von zirka 1000 Mark in einen Beutel zu packen. Dann ist aber Szduj aufgewacht und verjagte den Dieb, der den Beutel am Tatort ließ. Jelen war der Oppelner Polizei schon bekannt, wurde schon früher bestraft und ist schnell verhaftet worden. Diesmal sollte er länger hinter Gittern bleiben. Das Oppelner Strafgericht verurteil-

te ihn zu fünf Jahren und drei Tagen Gefängnis.

Rossberg, heute Stadtteil von Beuthen (Rozbark, dziś dzielnica Bytomia)

Zwar kam es vor 100 Jahren immer wieder zu Überfällen und Prügeleien, selten kam es jedoch vor, dass jemand sich gleich nach dem Ende seines Prozesses eine nächste Strafe einfiel. So was ist dem Rossberger Pferdehändler Olsza passiert. Dieser hatte im Gericht in Tarnowitz (Tarnowskie Góry) einen Zivilprozess mit einem Bauern. Das Urteil war für Olsza eine Enttäuschung. Als beide Seiten den Gerichtssaal verließen, zeigte der Pferdehändler seine Frustration, indem er den Bauer von der Treppe warf. Ein Schöffengericht in Tarnowitz verurteilte Olsza darauf zu einer Geldstrafe von 300 Mark. Seine Berufung wurde vom Beuthener Gericht zurückgewiesen.

Groß Döbern (Dobrzeń Wielki)

Der Schiffsfahrer Allrich fuhr mit seinem Kahn aus dem Oppelner Hafen in Richtung Breslau. Sein Boot war voll mit Kohle beladen. Zwischen Frauendorf (Wróblin) und Groß Döbern ist ihm jedoch ein Missgeschick widerfahren und sein Kahn kollidierte mit dem Dampfschiff „Alfons“. Zum Glück ist niemand ums Leben gekommen, doch das Boot mit der Ladung Kohle sank auf den Grund.

Quelle: „Górnoślązak“, 1917, 284-288
Zusammengestellt von Lukasz Malkusz

WOCHENBLATT.pl

Impressum / Stopka redakcyjna

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.
Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift: ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, E-Mail: info@pro-futura.com.pl. **Chefredakteur:** Dr. Rudolf Urban, **Redaktion:** Anna Durecka; „Schlesien“, „Allerlei“, Krzysztof Świerc; „Sport“, „Wirtschaft“, Marie Baumgarten (ifa-Redakteurin); „Aus den Regionen“ **Übersetzung:** Andrzej Szyplowski. **Korrektur:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. **Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing:** Sylwia Kofakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl. **Online-Redaktion:** Marie Baumgarten, Łukasz Biły. **Homepage:** www.wochenblatt.pl

Adres redakcji: ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, e-mail: info@pro-futura.com.pl. **Redaktor naczelny:** dr Rudolf Urban. **Redakcja:** Anna Durecka – „Śląsk“, „Różności“, Krzysztof Świerc – „Sport“, „Gospodarka“, Marie Baumgarten (dziennikarka z ramienia IFA) – „Z regionów“, **Tłumaczenia:** Andrzej Szyplowski. **Korekta:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. **Sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing:** Sylwia Kofakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl. **Redakcja strony www:** Marie Baumgarten, Łukasz Biły. **Strona internetowa:** www.wochenblatt.pl

Wydawca/Herausgeber: Zespół Producentki „Pro Futura” Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole. **Nr indeksu** 368202. **Skład komputerowy/Satz:** LARES – Mateusz Joschko **Druk/Druck:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu **Nakład/Auflage:** 5700 **Kontakt:** Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556 **Prenumerata/Abonnement:** redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 **Bankverbindung:** Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code WBKPPLPP. **Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt.** Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.